№ 286 — rocznik IX — 1867.

Czwartek, 12 grudnia 1867.

Odpowiedzialny za Redakcyą
Józef Żórawski w Poznaniu.
Administracya i ekspedycya: Plac Wilhelmowski No. 8.
Biuro redakcyi: Lipowa ulica No. 1.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.
Egzemplarze pojedyńcze sprzedają się w eksped. po 2 sgr.
Cena ogłoszeń (inseratów):
od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. stem.)
Listy
do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w monarchii pruskiéj 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austryi 6 guldenów, w Niemczech 3 tal 12 sgr., w Francyi 18 fr., w Anglii 1 f. st., w Szwecyi 5 tal. 15 sgr., w Danii 4 tal. 25 sgr. w Włoszech 28 fr., w Rzymie 30 fr., w Szwajcaryi 25 fr., w Belgii 16 fr., w Turcyi 28 fr., w Ameryce 6 dol.
Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack. należących urzędy pocztowe **W innych krajach zaś tylko nasze agentury, za których pośrednictwem (obacz niż.) można także przesyłać ogłoszenia do ekspedycyi Dzien. Poznańskiego.**
Rękopisma
nadsyłane redakcyi nie zwracają się i będą niszczone.

AJENCYE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:
W Wrocławiu: **Kary & Przedecki,** Schuhbrücke 7 i **Jenke & Sarnighausen,** Junkerstrasse 12. — W Krakowie: **Józef Czech,** księgarz. — W Lwowie: **A. Piątkowski,** w domu Majewskiego przy placu Katedralnym pod No. 31. — W Szwajcaryi: **Haasenstein & Vogler** w Bazylei. — W Paryżu (przyjmują przedpłatę:) **Librairie du Luxembourg,** Rue de Tournon No. 16 i pułkownik **Raczkowski,** Rue du Pont de Lodi 1. — W Londynie: księgarnia **H. Bender,** 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — **Ajencye do przyjmowania ogłoszeń:** Na całą Francyą w Paryżu pp. **Havas, Laffite, Bullier & Comp.** Place de la Bourse, nr. 8. — W Berlinie, Hamburgu, Frankfurcie n. M. i Wiedniu: **Haasenstein i Vogler.** — W Berlinie: **Rudolf Mosse** Gr. Friedrichsstrasse 60, **A. Retemeyer, H. Albrecht** Taubenstrasse 34, **Stuhrsche Buchhandlung.** — W Bremie: **E. Schlott.** — W Lipsku: **Eugenius Fort. Sachse et Comp.** W Frankfurcie n. M. **Daube et Comp.** — W Poznaniu: **J. Affeltowicz,** na Chwaliszewie, **K. Reyszer, A. Gruszczyński,** na W. Garbarach 41; w Buku: **St. Bajoński;** w Bydgoszczy: **Tomasz Śniegocki** w Chełmnie: **Józef Choolszewski;** w Ozempinie: J. Ekert; w Gąsawie: **W Radziejewski;** w Gnieźnie: **A. Wierzbicki, Tadeusz Zabłocki;** w Gołańczy: **H. Stan;** w Gostyniu: **J. Nowacki;** w Grodzisku: **Merdas et Knoll;** w Inowrocławiu: **A. Kryszewski;** w Jaraczewie: **Stefański;** w Jarocinie: **Franciszek Beyme, Ksawer Lewandowski;** w Kcyni: **Ignacy Wendziński;** w Kłecku **W. Lubecki;** w Kościanie: **Józef Olszewski;** w Kostrzynie: **Swoboda;** w Krobi: **Jakób Neyman;** w Krotoszynie: **Ludwik Kemiński;** w Koźminie: **H. Wiegandt;** w Książu: **J. Nieradziński;** w Lesznie: **Roman Putiatycki;** w Łabiszynie: **M. Kaliski;** w Łopiennie: **Patrykowski;** w Międzyrzeczy: **Marcin Żórawski;** w Miłosławiu: **J. Kamiński;** w Mur. Goślinie: **Smorowski;** w Nakle: **L. Wyszyński;** w Obornikach: **F. W. Rakowski;** w Ostrowie: **J. Priebatsch; Stanowski;** w Pleszewie: **L. Zborański;** w Pobiedziskach: **J. K. Grocholski;** w Rawiczu: **Janczakowski;** w Rogoźnie: **Zieliński;** w Skokach: **Ignacy Kąsinowski;** w Śmiglu: **T. Radkiewicz;** w Śremie: **N. Kucharski;** w Środzie: **W. Jerzykiewicz;** w Stęszewie: **Nowicki;** w Strzelnie: **A. Laskowski** w Szamotułach: **A. Chrzanowski;** w Szubinie: **L. Olszewski;** w Toruniu: **Mazurkiewicz;** w Trzemesznie: **Buzalski;** w Wągrowcu: **Zapałowski;** w Witkowie: **R. A. Langiewicz;** we Wronkach: **Rakowicz;** we Wrześni: **K. Winżewski, B. Nowakowski.**

POZNAŃ, 11 grudnia.

Jakkolwiek w ciele prawodawczém francuskiém przyszło już do rozpraw nad drugą interpellacyą opozycyi, dotyczącą kwestyi niemieckiéj, przecież dotąd posiedzenie izby z 5 grudnia i wyrzeczone na dniu tym stanowcze słowa pana Rouher, główny stanowią przedmiot ogólnego zajęcia. Wrażenie, jakie mowa ministra stanu zrobiła na słuchaczach, było tak wielkie, że według sprawozdań świadków naocznych, cała izba i zgromadzona na trybunach publiczność, zelektryzowane wykrzykiem „jamais... jamais!“ jako jeden mąż porwały się z miejsc i burzą oklasków, przerywanych okrzykami „Vive l'Empereur! Vive le Pape!“ hołd złożyły mówcy. Nawet mężowie niezbyt przychylni władzy świeckiéj Papieża, dali się unieść ogólnemu prądowi entuzyazmu; słusznie zatem podnoszą półurzędowe organy paryskie, że nigdy dotąd nie widziano we Francyi takiéj zgodności reprezentantów kraju z zapatrywaniem przedstawiciela rządu. Że zaś fałszywe były pogłoski, rozszerzone przez Koeln. Ztg, jakoby cesarz niezadowolniony był z programu pana Rouher zbyt daleko sięgającego, dowodzi artykuł inspirowany Constitutionnela, (zobacz pod rubryką „Francyi“) który przepełniony jest pochwałami dla ministra stanu i mowę jego faktem niezmiernéj wagi być mieni. „Wolne papieztwo obok Włoch niepodległych,“ otóż szlachetny cel, który wytknął, zdaniem pana Limayraca, pan Rouher i do którego Francya cesarska dążyć powinna. Lecz w jaki sposób doń dojdzie? To inne pytanie, na które odpowiedź p. Limayrac pozostał nam dłużny. Tymczasem we Włoszech wzmaga się przeciw Napoleonowi III nienawiść a w łonie florenckiego parlamentu żarzą się rozbudzone namiętności. Na złowieszcze „nigdy... nigdy!“ pana Rouher gotuje się jednomyślny okrzyk: „Rzym stolicą włoską!“ Gabinet Menabrea coraz bardziéj się chwieje w posadach a lewica coraz energiczniéj podnosi głowę. Kreuz Ztg zaręcza, że według otrzymanych przez nią informacyi, Wiktor Emanuel dwie tylko ma obecnie przed sobą drogi: albo coup d'état i rozwiązanie parlamentu, albo powołanie członków lewicy do steru, co niewątpliwie zerwanie stósunków dyplomatycznych z Francyą pociągnęłoby za sobą.

Dyskusya nad sprawami niemieckiemi, w któréj wzięli udział pp. Garnier-Pagès, Ollivier i Thiers a w końcu p. Rouher, nie przedstawia, jak się czytelnik przekona z obszernego streszczenia jéj w telegramach, ważniejszych epizodów. Pan Garnier powtórzył zarzut sprzeczności w działaniu cesarskiego rządu, która to sprzeczność i chwiejność ubezwładnia rozwój materyalnych interesów Francyi; p. Ollivier zadokumentował przejście swe do szeregów opozycyi, potępiając surowo politykę rządową, którą cesarz i ministrowie jego każdy z osobna na własną prowadzą rękę, oraz występując stanowczo w obronie jedności włoskiéj, co podało panu Rouher sposobność oświadczenia, iż Francya jedności téj rozrywać nie myśli. P. Thiers, jak zwykle, ganił politykę aglomeratów i przypominając czasy Henryka IV, polecał rządowi, by szczując słabszych przeciw silniejszym sąsiadom, rozdrabniał a nie powiększał ich potęgę. Inaczéj dojdzie Francya, zdaniem pana Thiersa, do tego, iż ujrzy naprzeciw siebie dwa kolosy: Niemcy z 66 milionami i Rosyą z 120 milionami ludności. P. Rouher w odpowiedzi na wszystkie uczynione rządowi zarzuty, oświadczył, że Francya będąc zawsze przedstawicielką wzniosłéj idei narodowości, nie mogła naprzeciw Prusom w roku zeszłym innego zająć stanowiska, jak spokojnego lecz bacznego widza. Francya akceptuje fakta dokonane i tak długo nie będzie się mięszać do spraw niemieckich, dopóki „jéj interes i godność“ nie będą naruszone. Ponowne to powtórzenie zastrzeżenia, które, jak to już kilkakrotnie wzmiankowaliśmy, w każdéj oficyalnéj mowie lub inspirowanym przez rząd francuski artykule dziennikarskim od roku napotykamy, zwróciło na się uwagę Nordd. Allg. Ztg i widocznie nie mile ją dotknęło. „Nie pojmujemy — oświadcza organ hr. Bismarcka — w jaki sposób mógłby rozwój spraw niemieckich wziąć obrót groźny dla interesów i godności Francyi. I dla tego prosilibyśmy o bliższe wyjaśnienie pojmowania owéj ewentualności, gdybyśmy w ogóle nie uważali tego rodzaju wyjaśnień za bezużyteczne.“

Deputacya nasza w sprawie przysięgi Duńczyków.

Stwierdzając w przedwczorajszym przeglądzie Dziennika fakt harmonii panującéj między naszą deputacyą sejmową w Berlinie a jéj mocodawcami w kraju, nie przypuszczaliśmy, że nastąpi wypadek, który słowom tym, nieledwie w chwili ich wyrzeczenia, tak niespodzianie fałsz zada. Z żalem przychodzi nam prawdę tę stwierdzić. Sprawa przysięgi posłów duńskich z północnego Szlezwigu, pp. Ahlemanna i Krygera, wniesiona przed trybunał drugiéj izby na dniu 7 bm. zyskuje smutny przywiléj nadwerężenia po raz pierwszy owéj moralnéj i politycznéj spójni, jaka wiązała kraj z deputacyą jego w Berlinie. Faktem niewątpliwym, a nie dającym się przeinaczyć żadną argumentacyą pozostanie,

że kiedy reprezentanci Północnego Szlezwigu, opierając się na niedwuznacznéj stypulacyi artykułu piątego traktatu pragskiego, a co ważniejsza, na prawie wyższém, opatrznościowém, bo na prawie narodowości, zażądali, mniejsza w jakiéj formie i przy jakiéj sposobności, uznania konsekwencyi tegoż prawa, deputowani polscy znaleźli się po stronie, która reprezentantom narodu, stającego w obronie praw swych narodowych, żądanego przez nich uwzględnienia odmówiła.

Pierwszy to zapewne w rocznikach naszego parlamentarnego zawodu przykład tak wyraźnéj sprzeczności z zasadą własnego bytu. Uznając prawdę, że nie należy wyrokować bez poznania sprawy i wysłuchania obu stron, wstrzymaliśmy się, mimo przykrego wrażenia i mimo opinii, niezadowolnienie swe dość ogólnie wyrażającéj, z wszelkim o zachowaniu się naszéj deputacyi sądem aż do nadesłania przyrzeczonego nam, urzędowego referatu dra Libelta, jako prezesa koła sejmowego polskiego. Referat ten, oddrukowany we wczorajszym numerze Dziennika i znany ztąd naturalnie czytelnikom naszym, nie zdołał jednakże zaspokoić naszych sumień i zatrzeć wrażenia, jakieśmy z pierwszéj wiadomości o kroku naszéj deputacyi wynieśli. Cała argumentacya owego referatu gubi się w długich wywodach, w zawiłościach i subtelnościach organizmu kółkowego i przepisów parlamentarno-konstytucyjnych, aby tylko przekonać publiczność polską, że „jasne prawa logiki parlamentarnéj nakazywały naszéj deputacyi głosować nie wedle współczucia, lecz wedle przekonania.“ Wszakże te same „prawa logiki parlamentarnéj“ nie przeszkodziły zacnemu Niemcowi, zasiadającemu w izbie, doktorowi Ellissen, dać świadectwa prawu i prawdzie narodowości, prawu i prawdzie, na których się sami opieramy, a głosować za wnioskami Duńczyków. Zkądże więc nagle w Polakach właśnie doczekały się owe prawa logiki konstytucyjnéj i parlamentarnéj tak czujnych przestrzegaczy i tak skrupulatnych stróżów? Jeżeli rzeczywiście posłowie nasi znajdowali w logice praw i przepisów parlamentarnych tak nieprzezwyciężoną zaporę uwzględnienia razem z „kilku deputowanymi niemieckimi z annektowanych krajów“ żądania Duńczyków, czyż nie mogli wstrzymać się przynajmniéj od głosowania w sprawie, w któréj nie rozstrzygając nic swemi kilkunastu głosami, niepotrzebném dorzuceniem ich na szalę ogromnéj większości mogli tylko ściągnąć na siebie pozór, jakoby występowali przeciw prawu i i idei narodowości? Również nie przemawia do naszego przekonania argument referatu dra Libelta, jakoby, ponieważ posłowie nasi w r. 1850 „złożyli przysięgę bez zastrzeżenia na konstytucyą, która się i dla nas stała prawem politycznem,“ konsekwencya wymagała, „abyśmy nie głosowali za posłami duńskimi, u których konstytucya także już od 1 października stała się prawem obowięzującém.“ Pominąwszy, że dedukcyi téj nie możemy poddać rozbiorowi, na jaki zasługuje, a jakiby się jéj należał, zapytalibyśmy, co naszéj deputacyi daje prawo narzucać Duńczykom konsekwencye postępowania naszego z r. 1850 i dowodzić, że ponieważ nasi deputowani wśród ówczesnych, wielce zresztą odmiennych okoliczności, uznali za rzecz konieczną złożyć przysięgę bez zastrzeżenia, „aby na podstawie zaprzysiężonéj w ten sposób konstytucyi bronić praw narodowości swéj przynależnych,“ Duńczykom dzisiaj także tylko tą a nie inną drogą postępować wypada? Śliska to nieco, a według naszego widzenia rzeczy nie wytrzymująca próby logika. Rozbiór dalszych argumentów znanego czytelnikom naszym referatu uważamy za zbyteczny. Na argumentach nie zbywało nigdy żadnéj uchwale sejmowéj, jakich w dziejach naszych mamy mnogo, a o których rozmaitéj wartości wieleby mówić można. Nie zbywa więc na nich i głosowaniu naszego koła z dnia 7 bm. Mimo owych argumentów przecież, nie będzie nikt pamiętał „o stronie czysto formalnéj“ téj sprawy; nie będzie nikt daléj wglądał ani w tajniki jakichś komisyi parlamentarnych, ani w subtelności parlamentarno-konstytucyjne, ani w referaty motywujące głosowanie owo, lecz wyniesie po prostu ogólne wrażenie, że kiedy reprezentanci narodowości, broniącéj swych praw, uznania konsekwencyi tychże praw żądali, deputowani, reprezentujący Polaków w sejmie pruskim, stanęli w sprzeczności z logicznemi następstwami prawa i idei narodowości. Prędzéj czy późniéj, mamy niezłomną nadzieję, stanie opinia publiczna niemiecka, wyleczona z dzisiejszych namiętności i drażliwości, na stanowisku, które na posiedzeniu drugiéj izby z dnia 7 bm. wraz z dr. Ellissenem kilku tylko deputowanych tak godnie reprezentowało. Chwila takiéj metamorfozy opinii niemieckiéj, będąc zbawienną i dla nas, jakżeż, zapytalibyśmy, osądzi głosowanie naszéj deputacyi w sprawie reprezentantów Północnego Szlezwigu? Nie mając powodu życzyć sobie, aby sąd podobny czynił kiedyś odpowiedzialną społeczność naszą za wystąpienie jéj reprezentacyi, zapiszmy, będąc po prostu wyrazem opinii publicznéj, że koło nasze poselskie przez fakt głosowania swego na dniu 7 grudnia w sprawie deputowanych Północnego Szlezwigu znalazło się w sprzeczności z instynktem, wolą i przekonaniami kraju i ogromnéj większości swych mocodawców. Przeświadczenie zaś owéj sprzeczności niechaj nam tak długo mieć będzie wolno, dopóki głosy, broniące owego wystąpienia naszych posłów, nie przekonają nas, żeśmy grzeszyli zbytkiem optymizmu, wierząc, że idea i prawo narodowości, nie będąc przynajmniéj dla tych, co uznania ich potrzebują, czczemi wyrazami, są przeciwnie dla nich pojęciami głębokiéj prawdy i świętości.

* * *

Donosiliśmy swego czasu, że poseł Kantak przy sposobności sprawdzania wyborów, odbytych w Murowanéj Goślinie, z powiatów poznańskiego i obornickiego, gdzie, jak wiadomo, 2 głosami większości wybrano na posłów pp. Tempelhoffa i Witta, stawił wniosek o unieważnienie owych wyborów z powodu zaszłych wielu nieformalności. Poseł Kantak, uzasadniając swój wniosek na 8 posiedzeniu plenarném izby poselskiéj, odbytém w dniu 28 listopada, w te się odezwał, wedle zapisków stenograficznych, słowa:

„Panowie! Stawiam przeciwny wniosek i rozpoczynam zaraz z owym wnioskiem, mianowicie, ażeby wybory powiatów poznańskiego i obornickiego uznać za nieważne. Mnie się wydaje ta rzecz zupełnie jasną. Rozbiorę pojedyncze fakta, jak to uczynił pan referent. Nasamprzód uważam za potrzebne, powtórzyć panom to, co w obwodzie prawyborczym zaszło, w którym przystąpiono do ściślejszego wyboru nie pomiędzy dwoma, lecz trzema kandydatami. Przypadek ten zaszedł, panowie, w obwodzie wyborczym Kicin, w którym pierwszy wyborca pięć głosów otrzymał, a drudzy dwaj każdy po trzy głosy i wszyscy trzéj przyszli do ściślejszego wyboru. Przez to, panowie, nikomu nie ograniczono prawa, ażeby nie mógł być wybranym, przeciwnie dano jeszcze jednemu więcéj sposobność do tego.

(Wesołość.)

„Formalnie może to być niesłusznem, lecz esencyonalnie, przyznacie, że sprawa ta zupełnie się ma inaczéj, jak gdyby z owych dwóch wyborców, po trzy głosy mających, któregokolwiek dowolnie opuszczono. Wtedy pozbawionoby drugiego możebności, żeby był wybranym. Tu pozostawiono obydwom tę możebność, a ten, który początkowo miał 5 głosów, otrzymał 10, drugi 3 głosy. Wypadek ten zatém proszę zupełnie pominąć, ażebyśmy sprawy téj nie zawikłali niepotrzebnie jeszcze bardziéj.

„Teraz, panowie, przychodzi drugi przypadek do osądzenia, pod względem którego nadszedł protest. Jest nim wyborca Bartelsen.

„W proteście tym, wręczonym dnia 4 listopada komisarzowi wyborczemu, twierdzono, że niejakiś p. Meyer dopiero od trzech, może czterech miesięcy mieszkał w miejscu; dopiero od tego czasu tam się osiedlił, zatém nie miał prawa do głosowania. Pomimo to, jak to już p. referent przytoczył, wybrany został jedynie przez ten głos prawyborczy Meyera Bartelsen wyborcą. Komisya była tego zdania, że, ponieważ upłynął trzydniowy czas, służący do reklamacyi przeciwko listom oddziałowym, rzecz ta się skończyła. Tego samego zdania był komisarz wyborczy, asesor rejencyjny Hagen, który, nadmienić należy, dopiero późniéj komisarzem wyborczym mianowany został, kiedy dawniejszy komisarz wyborczy wystąpił jako kandydat do krzesła poselskiego. Komisarz wyborczy zatém, kiedy protest wręczony został, odłożył go po prostu do akt, nie uważał nawet za potrzebne, przedłożyć go zgromadzeniu wyborców. Jakiekolwiek zapatrywanie było komisarza wyborczego, to jednakże, ponieważ protest w swoim czasie dnia 4 listopada doręczony został, jeszcze był czas do urzędowego sprostowania, ażeby zakonstatować, czy takowy uzasadniony czy téż nie. Wedle mego zdania odnośny wyborca nie podług formy był wybrany. Przeciąg trzech dni, służący do reklamacyi co do list oddziałowych, ma służyć prawyborcom, ażeby nie byli pozbawieni swego prawa, lecz nie ma służyć do tego, ażeby bezprawie stało się prawem. W paragrafie 8 jest powiedziane: „Po zawarciu list oddziałowych przez poświadczenie, że żadne reklamacye przeciwko nim nie były wniesione, lub wniesione zostały załatwione, wszelkie późniejsze wpisywanie prawyborców do tychże jest zakazaném.“ Jest to zupełnie co innego, jak gdyby po czasie do wiadomości komisarza wyborczego, zgromadzenia wyborców, lub téj izby doniesioném było, że ktoś głosował, który wcale do głosowania nie był upoważnionym. Jeżeli izba prawo przeglądania prawyborów sobie przypisuje, i podobny znajdzie przypadek, gdzie odnośny wyborca wybranym został przez kogoś, który zupełnie niesłusznie wybierał, wtedy nie możemy powiedzieć, że ktoś przypadkowym sposobem w swoim czasie nie reklamował; jest to wprawdzie nieprawném, co się stało, lecz pomimo, że wiemy, iż to jest nieprawném, przypuścimy. Nie mogę uważać tego za słuszne i dla tego mniemam, że wybór wyborcy Bartelsena uznać należy za nieważny. Stósownie do porządku drugim zajmę się protestem, o którym pan referent w końcu dopiero łaskawie wspomniał. Jest to protest przeciwko wyborowi wyborcy Baartha w obwodzie wyborczym Mrowin. Panowie, w owym obwodzie znajduje się niejakiś pan Funck i ten oddał swój głos p. Baarthowi. Twierdzą, że ów pan Funck wcale nie jest pruskim, lecz meklemburgskim poddanym.

„P. referent oświadczył wprawdzie, że należałoby jeszcze nad tém obradować, czyby nie był uprawniony do głosowania na mocy konstytucyi północno-niemieckiéj. Panowie, w obrady takie ja się wdawać nie mogę, konstytucyi północno-niemieckiéj nie umiem tak na pamięć i nie badałem jéj tak szczegółowo, abym mógł rozwodzić się nad tém, czy w skutek niéj mógł był obierać także lub nie, lecz sądzę, że stósunki, uprawniające kogokolwiek do wyborów do pruskiego sejmu, innemi są zupełnie od tych, co nadają prawo wyboru do parlamentu północno-niemieckiego.

„Prawda, że p. Funck ma prawo wyboru do Rzeszy północno-niemieckiéj. Wątpię jednak, aby mógł wybierać do sejmu pruskiego. Co się tycze saméj istoty sprawy téj, pozwalam sobie nadmienić, że gdy protest ten nadszedł, jeden z kolegów moich przesłał telegram do sekretarza powiatowego urzędu ziemiańskiego w Poznaniu z prostém zapytaniem: Jestże p. Funck poddanym pruskim lub nie? Przyznacie mi, że na tak proste pytanie sekretarz powiatowy może przecie po prostu odpowiedzieć: tak jest lub nie. Odpowiedź zaś brzmiała: „„„P. Funck z Rokitnicy uważany bywał za krajowca i pociągany bywał do dotychczasowych wyborów poselskich i parlamentowych.“““ Jeżeli, panowie, odpowiedź urzędowa tak brzmi, wtedy zaiste bardzo wątpliwym staje się charakter poddanego pruskiego p. Funcka: „„„uważany bywa“““ i „„„bywał pociągany.“““ Rzecz jest prosta zupełnie: pociągano p. Funcka do wyborów do parlamentu Rzeszy a w skutek tego pociągnięto go także do wyborów do sejmu. Złe języki, panowie, chcą twierdzić, że to stało się dla tego, iż sam byłby został wyborcą w swym oddziale. Ja twierdzę tylko, że się to stało przez pomyłkę, w każdym jednak razie sprawa ta godna jest bliższego zbadania.

„To więc są owi dwaj wyborcy, których wybór w każdym razie zbadać jeszcze należało. Tymczasem nie chodzi zresztą wcale o tych dwóch wyborców i dla tego przechodzę do kategoryi trzeciéj, przy czém muszę podnieść drobną różnicę. P. referent razem tu wziął sześć wyborców i o tych sześciu wyborcach objawił razem zdanie komisyi. Ja rozdzielić muszę tych sześciu wyborców. Dwaj bowiem z nich w każdym razie są nieważni. Przy czterech natomiast inny zachodzi wypadek. Tam zdarzyło się, że przy równych głosach losowano bezpośrednio pomiędzy dwoma bez przedsięwzięcia ściślejszego wyboru. Tamże dwaj ci kandydaci mieli każdy po siedm głosów a losowano natychmiast, w Sobocie po dwa i dwa głosy, w Tarnowie, gdzie dwóch było do wybierania wyborców, czteréj prawyborcy każdy po jednym głosie a wszędzie losowano natychmiast bez poprzedniego wyboru ściślejszego. Przyznaję chętnie, że we względzie tych czterech wyborców wykroczono przeciw prawu i zgodziłbym się także na to, aby wybory te unieważniono. Co się tymczasem rzeczy saméj tyczy, prosiłbym was jednak, panowie, abyście czterech tych wyborców pominęli zupełnie w waszém obliczeniu, bo z tych czterech głosowali dwaj na posłów Tempelhoffa i Witta, a dwaj na kandydatów przeciwnych. Przy obliczeniu tedy rezultatu ostatecznego i przy ocenieniu ważności lub nieważności nie chodzi wcale o tych czterech wyborców i dla tego proszę, by sprawy téj nie zagmatwać jeszcze bardziéj, aby cztery te wybory wyborców pominięto zupełnie.

„Inaczéj panowie, ma się rzecz z wyborami dwóch innych wyborców w Wierzonce i Uścikowie. Dwóch tych wyborców wybrano zupełnie nieprawnie. Co do Wierzonki stoi w protokóle: „„„Liczba głosujących wynosi 8, absolutna większość przeto 3. Otrzymali Fredrich 4, Golaski 3 a Mikołajewski 1 głos.“““ Fredrich, który 4 głosy otrzymał z 8, zostaje proklamowany jako wyborca, przyjmuje wybór, zostaje zawezwany, głosuje i głosuje na pp. Tempelhoffa i Witta. W Uścikowie stoi: „„„Liczba głosujących wynosi 12, większość absolutna przeto 6. Otrzymali: Krieger 6, Spychała 5 a Kozłowski 1 głos.“““ Krieger przeto proklamowany został jako wyborca, przyjmuje wybór, zostaje wezwany, głosuje i głosuje na pp. Tempelhoffa i Witta. Są to przeto dwaj wyborcy, względem których, musicie przyznać panowie, że nieprawnie zupełnie wybrani zostali i jako wyborcy głosowali.

„Jeżeli tedy p. referent, złączając dwóch tych z owymi dawniejszymi czterema wyborcami, będącymi bez wpływu, powiedział, że po obliczeniu tych 6 wyborców powstaje równość głosów, to nie uznaję tego za prawdziwe. Owi czteréj nie zmieniają zgoła rezultatu, bo dwóch głosowało za, dwóch przeciw. Pomińmy ich przeto tymczasowo w naszém zapatrywaniu. Jeżeli się zaś uwzględni dwóch ostatnich wyborców, których ja jako téż i p. referent, uważam za nieważnych, i których izba także za nieważnych uzna, wtedy okaże się rezultat następujący: w poznańsko-obornickim okręgu wyborczym głosowało 354; po odciągnięciu z sumy téj ogólnéj dwóch owych w każdym razie nieważnych wyborców, pozostanie 352, większość absolutna 177, p. Tempelhoff i p. Witt otrzymali 178; po odciągnięciu z tego 2 pozostaje tylko 176. Większości tedy panowie w tym nie było razie i wtedy téż wybór dwóch tych wybranych jest nieważny.

„Pominąwszy tedy, panowie, zupełnie to, co o tych dwóch protestach sądzić chcecie, pominąwszy wyborcę Bartelsen, wybranego przez kogoś, co nie mieszkał jeszcze przez czas prawem przepisany w owém miejscu, pominąwszy także wyborcę, wybranego podobno przez Meklem burgczyka, to już tylko przez dwoch tych nieprawnie wybranych wyborców nie osiągnięto większości absolutnéj i wybrani nie mają za sobą takowéj. Mimo to jednak, panowie, podał wydział wniosek o zawieszenie wyboru, powołując się na miasto Rogoźno i oświadczając: że tamże nie okazuje się z aktów, czy ułożonym został ogólny spis oddziałowy; miasto podzielone jest na cztery oddziały prawyborcze, w aktach nie ma ogólnego spisu oddziałowego, lecz tylko szczegółowe; w każdym razie rezultat wyboru byłby zupełnie innym, gdyby został był ułożony ogólny spis oddziałowy i z niego dopiero specyalny, jak gdyby go nie było. Jaki to zaś ma mieć wpływ na wybór pp. Tempelhoffa i Witta, tego, panowie, pojąć nie mogą.

„W mieście Rogoźnie wybrano, jak wam referent powiedział, 19 wyborców, z nich 16 narodowości niemieckiéj, 3 polskiéj; lecz przytém nie chodzi o narodowość, lecz tylko o głosowanie. Jeden tedy z wyborców tych, panowie, nie stanął; pozostaje 18, z których 18 głosowało 15 na pp. Tempelhoffa i Witta a 3 na kandydatów przeciwnych. Proszę was teraz, toć dwa tylko są możebne przypadki; albo ogólny spis wydziałów istniał, i z niego utworzono specyalny spis wydziałów, — wtedy zaś odbyły się wybory rogozińskie prawnie, wybrani wyborcy legalnie wybrani zostali, głosowali, większość ich, 15 przeciw 3, głosowała na wybranych a mimo to wybór jest nieważnym; albo drugi zachodzi przypadek: nie przedłożono ogólnego spisu oddziałów, owych 18 czy 19 wyborców nie legalnie zostało obranych a przeto głosowanie ich właściwie jest nieprawne, a wtedy, panowie, należy potrącić pp. Tempelhoffowi i Wittowi 15 głosów a trzy tylko kandydatom przeciwnym. Przez to końcowy rezultat dla obranych panów staje się jeszcze niekorzystniejszym i gorszym. Zatém, jakikolwiek mógłby być wypadek wyborów w mieście Rogoźnie, pewną jest, czy takowe ważne lub nieważne są, że wybrani panowie nie otrzymali większości. Twierdzą następnie: że, jeżeli wybory uznane będą za nie ważne, to może przyjść do nowych wyborów, a przy tych nowych wyborach możnaby powrócić do tego samego i te nowe wybory mogłyby być znowu skasowane. Lecz, panowie, ażebyśmy dla podobnéj możebności pozwolili dwom posłom, o których dzisiaj wiemy, iż nie otrzymali większości głosów, któréj, jakkolwiekbądź śledztwo wypadnie, uzyskać nigdy nie mogą, bo jeżeli ich dzisiaj nie uznamy za nieważne, to jednakże to uczynić będziemy musieli za 2, 4 lub 6 tygodni, tylko dla tego, że należy jeszcze zasięgnąć niejakiéjś informacyi, brać udział w obradach i głosowaniu izby, przy których oni możebnie przez wotum swe rozstrzygać mogą, tego, panowie, doprawdy nie pojmuję. Cokolwiekby mogło nastąpić, zawsze mniejszą jest szkodą unieważnienie wyboru, jak gdyby odnośni posłowie, o których się wie, iż nie mają prawa z nami obradowania i głosowania, a przecież z namiby zasiadali, obradowali, i głosowali. Ja to uważam za tak jasne, że muszę wniosek mój o unieważnienie wyboru obydwóch tych posłów postawić i utrzymać. Sądzę nawet, że izba nie koniecznie dobrą przysługę wyświadczyłaby tym panom, gdyby — lecz o to nie chodzi.

„Kończę i proszę izbę, ażeby się przychyliła do mojego wniosku.

Jak wiadomo izba poselska przyjęła wniosek swéj komisyi, żądający zawieszenia wyboru pp. Tempelhoffa i Witta aż do sprawdzenia zaszłych nieformalności.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył radzcę sądu apelacyjnego Vietinghoff w Głogowie przenieść w tymże samym charakterze do sądu apelacyjnego w Magdeburgu.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Lwów, 7 grudnia.

† Korespondenci wasi tutejsi zwracają ciągle uwagę na agitacye rosyjskie u nas. Upewnić was mogę, że piszą prawdę. O tych agitacyach wie rząd dobrze. W obec dwulicowéj polityki p. Beusta nie może on dość energicznie przeciw téj agitacyi wystąpić. Rząd tutejszy ma dokładne wiadomości o rzeczonéj między ludem wiejskim propagandzie i to nietylko między ludem ruskim. Na Mazurach dzieje się to samo. I tam chłopi wzdychają do Rosyi. C'est tout comme chez nous. Propaganda schizmatycka postępuje spiesznie. Chłopi ruscy z okolic nadgranicznych gustują już w prawosławiu. Propaganda ta do takich doszła rozmiarów, że konsystorz łaciński widział się zmuszonym wydać z tego powodu następującą kurendę:

No. 2790.

„Doszło do naszéj wiadomości, że lud wiejski, zwłaszcza na pograniczu rosyjskiém zamieszkały, ostatniemi czasy liczniéj udaje się do słynnego niegdyś Poczajowa,*) bierze tam udział w nabożeństwach schizmatyckich, i nawet wodę, któréj cudowną moc uzdrawiającą przypisuje, ztamtąd przynosi.

„Jakkolwiek spodziewamy się, że wierni obrządku łacińskiego w tych pielgrzymkach nie uczestniczą, wszelako w obawie, aby i oni nie ulegli szkodliwemu wpływowi, czujemy się w obowiązku, polecić W. W. X. X. plebanom szczególniejszą czujność pod tym względem, mianowicie w parafiach bliżéj granicy położonych.

„Jeżeli kiedy, to teraz osobliwie pilną i nader ważną jest rzeczą utwierdzić lud wierny w zasadach wiary katolickiéj, i wzmacniać go w przywiązaniu ku św. Matce, kościołowi katolickiemu.

„Z nauk już katechizmowych powinien lud dokładnie rozumieć, że udział w nabożeństwach jakichkolwiek innych wyznań, katolikowi pod grzechem ciężkim jest wzbroniony, że go naraża na niebezpieczeństwo utraty łaski wiary i że go prowadzi wprost do zupełnego zobojętnienia religijnego.

„Lud wierny powinien mieć to przekonanie, że tylko kościół katolicki jest prawdziwie Chrystusowym kościołem, po za którym niemasz zbawienia, że tylko w tym kościele nieomylna nauka zbawienia istnieje, że tylko w tym kościele cuda są możebne, i że wszystko cokolwiek o cudownych zdarzeniach u innych wyznań słyszeć można, jest albo ułudą, albo na grubéj niewiadomości się opiera.

„W tych zaiste czasach przystoi kapłanom szczególnym sposobem utwierdzać we wiernych, pieczy swéj powierzonych, przekonanie katolickie i miłość ku świętéj Matce kościołowi.

„Objawy takie jak te, o których na wstępie wspomnieliśmy, są dowodem, że lud nasz jakkolwiek obcy nowoczesnemu niedowiarstwu, właściwemu tak zwanym oświeceńszym, nie ma jednak dostatecznego oświecenia w zasadach najistotniejszych wiary naszéj świętéj, a osobliwie w tych, które się odnoszą do jedności kościoła i jego świętości.“

Kurendę tę poczęto wczoraj rozsyłać księżom proboszczom.

---

*) Dziś cerkiew prawosławna. (Przyp. koresp.)

Paryż, 6 grudnia.

× Dyskusye w izbach francuskich nad sprawą włoską zostały nareszcie zamknięte — a ich ostateczny rezultat należy niezaprzeczenie do rzędu politycznych wydarzeń najwyższego znaczenia. Jeżeli bowiem po mowie ostatniéj p. Rouhera, który z największą stanowczością oświadczył, że rząd francuski utrzyma władzę świecką Ojca świętego nietylko w Rzymie, ale w całym obrębie jego dotychczasowych posiadłości, polityka Francyi w sprawie papieskiéj nie może ulegać żadnym wątpliwym tłómaczeniom: to również po mowie magrabiego de Moustier w ciele prawodawczém, po mowie wykrywającéj całą nieszczerość i chytrość polityki włoskiéj, nie można wątpić ani na chwilę, że rząd francuski uznał nareszcie stanowczo, iż projekt konferencyi nie da się teraz urzeczywistnić. Konstatując ten fakt, pozwolę sobie przypomnieć, iż od dnia 13 listopada pisałem wam kilkakrotnie, że doprowadzenie téj konferencyi do skutku jest wprost niemożebném. Dziś dodam raz jeszcze, że na dniu wyż wymienionym z Anglii i z Petersburga przyszły odpowiedzi stanowczo odmowne — a jakkolwiek rząd czynił jeszcze potém wszelkie możliwe usiłowania, ażeby zmienić postanowienie tych dwóch gabinetów, jednakże w gruncie rzeczy był sam przekonany, że usiłowania te będą daremne. Albowiem już wtedy rząd wiedział o tém, że tylko Prusy byłyby w stanie wywrzeć niejaki wpływ na owe dwa gabinety a na gabinet berliński można było działać tylko przez Włochy; że zaś gabinet włoski w Berlinie szczerze pracować nie będzie, o tém nie miano najmniejszego wątpienia. Od 13 listopada zatem działano tutaj tylko w tym celu, ażeby odwlec i odwrócić odpowiedzi odmowne — a tymczasem uzyskać dobrą sposobność, ażeby ideą konferencyi niejako samowolnie porzucić. Taką sposobność podały dyskusye w izbach: jakoż po ostatnich mowach rządowych nie ulega żadnemu wątpieniu, że rząd, jak z jednéj strony nie może mieć pretensyi, ażeby mocarstwa katolickie wzięły udział w konferencyi takiéj, która musiałaby się odbywać na postawie status quo w Rzymie, tak z drugiéj strony zrzeka się z góry wszelkiéj pomocy rządu włoskiego w załatwieniu kwestyi papieskiéj.

Wszelako fakt ten, jak już wspomniałem powyżéj, jest najwyższego znaczenia i może za sobą takie skutki pociągnąć, które się w żaden sposób przewidzieć nie dadzą. Mniejsza bowiem już o to, że pan Nigra najsolenniéj protestuje przeciwko takiemu ocenieniu postępowania swego i gabinetu włoskiego, jakie zawiera w sobie ostatnia mowa francuskiego ministra spraw zagranicznych, z czego muszą naturalnie wyniknąć bardzo cierpkie pomiędzy obudwoma gabinetami explikacye; ale ważną w każdym wypadku nowością pozostanie fakt ten, że odtąd sprawa papieska staje się kwestyą sporną pomiędzy Włochami a Francyą. Jeżeli bowiem żaden rząd włoski nie jest w stanie odstąpić od dotychczasowego programu co do Rzymu, to rząd napoleoński teraz już równie nie może odstąpić od postawionego przedwczoraj programu utrzymania status quo w Rzymie. W dalszych tego sporu widokach wprawdzie zdania się dzielą: bo kiedy jedni utrzymują, że rząd francuski pod naciskiem okoliczności tak samo w téj sprawie może ustąpić, jak ustąpił w sprawach polskiéj, meksykańskiéj i niemieckiéj; drudzy idą w przeciwnym kierunku jeszcze daleko daléj i są zdania, iż same dyskusye w izbach o sprawie papieskiéj okazały, że Francya jest przedewszystkiém katolickim narodem i że żaden rząd francuski nie potrafi postąpić inaczéj w sprawie rzymskiéj, jak postąpił gabinet napoleoński. Nie wdając się na teraz wcale w zasadnicze rozstrzyganie tych kwestyi, dodać jednak muszę, iż są niektóre bezpośrednie następstwa téj sytuacyi, które bez żadnego wątpienia wyniknąć muszą, a do tych należy przedewszystkiém wynikająca dla rządu włoskiego konieczność szukania wśród sporu z Francyą gdzieindziéj związku i oparcia. W tutejszych sferach włoskich istnieje przekonanie, że gabinet Menabrea, którego utworzenie było właściwie tylko koncesyą dla Francyi, teraz upadnie, a jego miejsce zajmie znowu Ratazzi Dzisiaj rano mówiono mi, że tylko dla tego p. Lanza a nie Ratazzego obrano prezesem parlamentu, że ten ostatni ma pewne widoki przyjścia prędzéj lub późniéj do władzy. Ja nie wiem, czy Ratazzi przyjdzie do władzy, czy nie; lecz dodać muszę, że może także przyjść Ricasoli. Ale choćby tylko Ratazzi przyszedł do władzy, to ten Ratazzi, niegdyś niby najskłonniejszy do francuskiego przymierza, nie będzie nim dzisiaj, a to nie tylko dla tego, że został tak „brutalnie“ sponiewierany przez margr. de Moustier, ale także dla tego, że niepodobna mu jest choćby tylko usiłować porozumieć się z Francyą, jak skoro Francya chce utrzymać status quo w Rzymie, że Włochy stanęły na takim punkcie, że muszą koniecznie dążyć choćby do jakiéjkolwiek zmiany obecnego stósunku do Rzymu. Jeżeli zaś gabinet włoski, co nie ulega wątpieniu, musi także szukać gdzieindziéj oparcia na zewnątrz, choćby tylko dla tego, ażeby za pomocą nowéj konstelacyi międzypaństwowéj wywrzeć nacisk na Francyą, to nietrudno zgadnąć, gdzie go szukać będzie, jak skoro trzy mocarstwa niekatolickie niemal jednogłośnie dały do zrozumienia, że nie są za utrzymaniem status quo w Rzymie, w skutek czego zarazem zdradziły skłonność do popierania raczéj interesów włoskich, niżeli francuskich na polu sprawy rzymskiéj. Rozważając bliżéj sytuacyą obecną, niemożna nawet sobie tego zataić, że gabinet włoski, szukając oparcia na zewnątrz, będzie miał w chwili obecnéj wcale nietrudne zadanie przed sobą. Któż bowiem o tém wątpić może, że Prusy, Anglia i Rosya jednozgodnie będą gotowe otoczyć Włochy swojemi sympatyami a to nie tylko w ich dążnościach przeciw Rzymowi, ale jeszcze tém więcéj w ich dążnościach przeciwko Francyi? — Zgoła położenie to, które rząd francuski stworzył ostatniemi swemi oświadczeniami w ciele prawodawczém, jest wcale nowém i takiém, iż może się stać kolebką nowych i bardzo ważnych zawikłań a nawet może stać się kolebką wielkiéj wojny europejskiéj, któraby w takim razie miała na sobie charakter przeważnie religijny.

„Tygodnik Katolicki“ wyrządził mi w przeszłym miesiącu ten zaszczyt, iż zwrócił uwagę na moje korespondencye, gromiąc surowo niektóre moje uwagi i zdania. Rozważywszy tę krytykę dokładnie, znalazłem, iż nie mogę na żaden sposób wdawać się w polemikę z „Tygodnikiem“, a to z tego powodu, iż dla „Tygodnika“ religia jest zarazem jego polityką, dla mnie zaś religia i polityka to dwie rzeczy całkiem odrębne. Polemika, prowadzona w takich warunkach, nie mogłaby żadnego osiągnąć celu, bo bardzo często, jeżli nie zawsze, mógłbym mieć najzupełniejszą słuszność ze stanowiska politycznego a niemieć wcale słuszności i nawet sam musiałbym to przyznać, ze stanowiska dogmatów religijnych. Wolałem przeto przyjąć poczynione mi zarzuty w milczeniu, niżeli polemizować bez najmniejszego widoku przekonania mojego przeciwnika. Ale „Tygodnik“ najsurowiéj zgromił mnie za to, iż napisałem, że rząd Papieski jest nieliberalnym. I téj tezy w obec „Tygodnika“ bronić nie będę, bo byłaby to praca daremna, jak skoro w kwestyi urządzeń polityczno-spółecznych jeden z nas opiera się na syllabusie, a drugi uznaje i pochwala bezustanny postęp pracy ducha ludzkiego. Ale podniosę dzisiaj tę kwestyą dla tego, ażeby wyrazić przekonanie, że dalszy rozwój sprawy papieskiéj leży w téj chwili właśnie w tém pytaniu: jak sobie kurya rzymska postąpi w sprawie polityczno-spółecznych urządzeń w państwie papieskiém. I objaśniam to przekonanie moje w sposób następujący: Wiadomo powszechnie, że ten, który w r. 1849 napisał list w sprawie rzymskiéj do Neya a w latach 1862 i 1864 w takim samym duchu wyraził się o świeckim rządzie Papieża, jeżeli dzisiaj się zdecydował oświadczyć, że w każdym razie utrzyma władzę świecką Papieża, to zrobił to tylko pod naciskiem na nowo i tylko do tego celu rozbudzonéj katolickiéj opinii. Skutki tego kroku zaczną niebawem wychodzić na jaw, i rzeczą jest pewną, że opozycya przeciwko temu postanowieniu najenergiczniéj z tego punktu uderzać będzie, że Napoleon stając w obronie władzy świeckiéj, broni w niéj razem tych jéj przymiotów, które sam kilkakrotnie potępił. Opozycya ta znajdzie bez wątpienia jak najsilniejsze poparcie w rządzie włoskim, którego naturalném zadaniem będzie, wszystkie słabości i niedostatki rzymskiego rządu odsłaniać i potępieniu podawać. W obec téj agitacyi a zapewne i zachowania się gabinetów Anglii, Rosyi i Prus, rząd francuski niejednokrotnie się jeszcze zachwieje i w niejednokrotną wpadnie ze samym sobą niezgodę, a w tych perpleksyach bez żadnego wątpienia z największą usilnością na Rzym nacierać będzie, ażeby ten rząd papieski, który w żadnym razie nie potrafił Apostolskiéj Stolicy dostarczyć niezbędnych środków materyalnych do egzystencyi, przynajmniéj zreorganizował swe formy w duchu liberalnym do tego stopnia, ażeby z tego powodu nie ulegał żadnéj krytyce. Te przewidywania nieomylnie się sprawdzą, bo nie są one żadném proroctwem, tylko koniecznem następstwem dokonanych wypadków. Czy rząd papieski poczyni wtedy wymagane od niego ustępstwa, czy mimo wszelkich nalegań zkądinąd pójdzie za radą „Tygodnika“ i zatrzyma syllabus jako dyrektywę dla swoich urządzeń politycznych, tego przesądzać nie mogę: ale to zdaje mi się być rzeczą pewną, że jak z jednéj strony zaprowadzanie rządów postępowych i liberalnych w Rzymie nietylko odjęłoby Francyi wszelką możność cofnięcia dziś poczynionych oświadczeń, ale zarazem ubezwładniłoby wszelkie kabały gabinetu włoskiego w Prusiech, Anglii i Petersburgu przeciwko Apostolskiéj Stolicy; tak znowu z drugiéj strony pozostawienie teraźniejszych form rządu nietylkoby ułatwiło o wiele wszelkie kabały i agitacye opozycyi antipapieskiéj, ale zarazem mogłoby w chwili trudnéj posłużyć Francyi, jeżeli nie za powód, to przynajmniéj za pozór do cofnięcia się od swych oświadczeń, tak jak się pod naciskiem nagromadzonych trudności cofnęła w sprawach meksykańskiéj, niemieckiéj i polskiéj.

Spodziewam się, że „Tygodnik“ inaczéj te moje uwagi uwzględni i nie powtórzy mi teraz raz jeszcze: że nie byłoby niezaszczytném dla Francyi choćby i zginąć w obronie Papiestwa. Nie powiedziałem nigdy, że nie jest zaszczytem zginąć w dobréj sprawy obronie, chociaż zawsze byłem przekonany i jestem, że napoleońska Francya dla Papiestwa niezawodnie na śmierć się nie narazi. Ale natomiast mówię, że zginąć w dobréj sprawy obronie jest rzeczą piękną; wszelako pożyteczną jest tylko poświęcenia swoje tak urządzić, ażeby za ich pomocą cel zamierzony osiągnąć.

PRUSY.

✻ **Berlin**, 10 grudnia. Jeżeli izba poselska nie ma posiedzenia plenarnego, to to wcale nie jest wypoczynkiem dla posłów, ponieważ w dniach takich pracują komisye, frakcye i wydziały. I tak dziś w wydziałach sprawdzano wybory; konserwatyści naradzali się nad przedmiotami, nad któremi jutro plenum izby obradować będzie. Godném jest uwagi, że na posiedzenia swe zapraszają zawsze członków frakcyi wolno-konserwatywnéj parlamentu. I tak dziś był obecnym na naradach konserwatystów książę na Ujeździe. Komisya budżetowa obradowała dziś w obecności hr. Bismarcka, ministra skarbu Heydta i komisarzy rządowych Wollnego, Koeniga i Jordana nad projektem do prawa, upoważniającego rząd sumę na wynagrodzenie zdetronizowanych książąt wziąść z kredytu 60 milionów. Hr. Bismarck rozwodził się o wysokości wynagrodzenia i twierdził, że wysokość ta mieści w sobie zrzeczenie się korony przez owych książąt. Wniosek posła Assmanna, żądający, ażeby królowi Jerzemu nie wypłacono rychléj pieniędzy, dopókiby się nie zrzekł korony, uważał hr. Bismarck za nieużyteczny, bo i tak pieniądze te, stósownie do zawartego układu pozostaną pod administracyą pruską.

Nad rezultatem konferencyi, ktore się odbywały pomiędzy prezesem ministerstwa a posłami z prowincyi pruskiéj, obradować jeszcze raz będą ministrowie pod przewodnictwem króla, poczém to, na co potrzebne jest zezwolenie reprezentacyi krajowéj, niebawem téjże ma być przedłożone.

Wczoraj o godziuie 3 z południa przyjmował król na posłuchaniu perskiego nadzwyczajnego posła Hadschi Mohsin Khana wraz z jego orszakiem i udzielił pożegnalną audyencyą posłowi cesarza brazyliańskiego kawalerowi d'Aranjo.

Wynalazca pruskiéj broni iglicowéj, tajny radzca komisyjny Mikołaj Dreyze, umarł wczoraj wieczorem w Sömmerda.

FRANCYA.

✻ **Paryż**, 8 grudnia. Jeden z korespondentów tutejszych do Koeln. Ztg wyjaśnia w ten sposób niespodziewany obrót wypadków na dniu 5 b. m. w ciele prawodawczém: Pan Moustier wypracował starannie swą mowę i przedłożył ją cesarzowi, który orzekł, iż rząd nie może postąpić daléj w ustępstwach w kwestyi rzymskiéj. Tymczasem po posiedzeniu środowém udał się pan Rouher do cesarza i wymógł na nim przyzwolenie zagwarantowania w imieniu Francyi posiadania Rzymu Ojcu św. W żarliwości swéj i podniecony tryumfem oraz pochlebnemi uwagami panów Thiersa, Berryera i Buffeta, uniósł się przecież minister stanu tak dalece, iż przekroczył dane sobie przez cesarza pełnomocnictwo, i wstępując po raz wtóry na trybunę, wyrzekł stanowcze słowa: „iż pod mianą Rzymu rozumie wszystkie teraźniejsze posiadłości papieskie.“ Korespondent mniema, że cesarz mocno był tém dotknięty i w surowych słowach zgromił pana Rouher. Twierdzeniu jednakże temu sprzeciwia się całkiém dzisiejszy artykuł Constitutionnela, podpisany przez p. Limayraca, którego ustęp końcowy miał wprost z St. Cloud być inspirowany. Ustęp ten brzmi: „Garibaldego usiłowanie dążyło do rewolucyi, do rewolucyi nietylko we Włoszech, ale ogólnéj (la révolution universelle). Tron Wiktora Emanuela niemniéj był zagrożony, jak tron Piusa IX. Niech nam wolno będzie powiedzieć: Mentana była „Risquonstout“ europejskiéj demagogii w roku 1867. Francya to ocaliła sprawę porządku i ocaliłaby ją raz jeszcze, gdyby ponownie była zagrożoną. Nieporozumienia nie powinny się odnawiać; kosztują one zbyt drogo. Na wstępie mowy swéj apelował pan minister stanu do uczciwości opinii publicznéj, Odpowiedź nastąpi niebawem; niezmierna większość kraju odpowie na wezwanie, jak to wczoraj uczyniło ciało prawodawcze, najgorętszą sympatyą dla polityki, która szanuje wszelkie prawowite (légitimes) prawa, która nie poświęca jednego drugiemu, i która, dla tego że nie chce by naruszono władzę świecką Ojca św., będącą gwarancyą jego samodzielności, również nie myśli stawiać przeszkód wewnętrznéj organizacyi ludu, który pragnie stać się narodem (un peuple qui cherche à devenir une nation). Zaiste, szlachetny to program, którybyśmy streścili w słowach: „wolne papieztwo obok Włoch niepodległych.“

Telegramy.

Hamburg, 10 grudnia. Komunikacyą handlową na Elbie z hanowerskim brzegiem kra mocno wstrzymuje. Wszystkie poczty, przechodzące przez terytoryum hanowerskie, nie nadeszły. Kra wzmaga się jeszcze. W nocy spadł wielki śnieg.

Wiedeń, 10 grudnia. Na dzisiejszém posiedzeniu izby niższéj przedłożono projekt rządowy, który wolność od podatków przy nowych budowlach na 10 lat a przy dobudowaniach na 8 lat rozciąga na wszystkie miejscowości cislitawskéj połowy państwa. Po tém rozpoczęto dyskusyą jeneralną nad uregulowaniem finansowych stósunków do Węgier.

Wiedeń, 10 grudnia. Wiener Abendpost donosi: Ponieważ ze strony francuskiéj zaprzeczono niedwuznacznie wiadomości o zawartym między Austryą a Francyą traktacie celem utrzymania nietykalności państwa tureckiego, przeto jesteśmy w położeniu oświadczyć, że i wypowiedziany w ostatnim znów czasie przez kilka dzienników domysł, iż w sprawie téj podpisała może Austrya i Francya protokół prosty, żadnéj istotnéj nie ma podstawy.

Tryest, 9 grudnia. Według nadeszłych pocztą zamorską z Japonii wiadomości, przybył do Nagasaki nowy gubernator. Obiegała pogłoska, że w Nagasaki napadnięto na dwóch obcych. — Z Chin donoszą o wybuchłém w bliskości Pekingu powstaniu. Powstańcy znajdowali się nad brzegami Wielkiego kanału. — Na zamiar rządu angielskiego przekazania służby pocztowéj między Anglią a Chinami francuskiemu towarzystwu żeglugi parowéj, spoglądają w Chinach bardzo nieżyczliwemi oczyma. (Ugoda z angielskiém towarzystwem tymczasem znów odnowioną została). Wszelką nadzieję stracono we względzie parowca pocztowego „Malespina.“ — Parowiec pocztowy przybyły z Australii do Point de Galle donosi, że w bliskości Adelaidy napotkał „Galateę“, mającą na pokładzie ks. edinburgskiego (ks. Alfreda).

Peszt, 10 grudnia. Izba niższa wybrała dziś członków do stanowéj komisyi finansowéj. Prezes ministerstwa hr. Andrassy odpowiadając na wczoraj wniesioną interpelacyą, tyczącą się rekrutacyi, oświadczył, że pobór rozpisano nie w skutek nakazu, lecz za pośrednictwem sejmu w nadziei, że sejm głosować będzie za poborem.

Petersburg, 9 grudnia. Prowincyonalny dyrektor poborów, tajny radzca skarbowy Hellwig z Gdańska, przybył tu dla zawiązania rokowań z tutejszém ministerstwem celem zaprowadzenia ułatwień w sprawach paszportowych i celnych nad granicą prusko-rosyjską.

Paryż, 9 grudnia. Na dzisiejszém posiedzeniu izby deputowanych obradowano nad interpelacyą, tyczącą się spraw Niemiec. Garnier-Pagés, który ją motywował, wyrażał się o niéj, że między pokojowemi oświadczeniami rządu francuskiego a niepokojącemi czynami tegoż, istnieją sprzeczności, które tamują przemysł i niepokój wywołują w całéj Europie. Zjazd salcburgski zwichnął wszystkie interesa i wywołał w Niemczech wielkie wzburzenie. Rząd, który sam proklamuje zasadę narodowości, zrobił sobie przeciwnikami narodowości Ameryki, Rosyi, Niemiec, Włoch. Francya szukać powinna nie w Austryi, lecz w Niemczech swego punktu oparcia. W ogóle potrzebném było uprzedzić alians Prus z Włochami. — Po p. Garnier Pagés zabrał głos p. Emil Ollivier. — Proces przeciw oskarżonym o współudział w tajném towarzystwie toczyć się będzie w piątek. — France donosi, że na rozkaz cesarza oddrukowaną być ma mowa p. Rouher i w formie broszury ogłoszoną, aby ją wszędzie rozszerzyć można. — Epoque odwołuje pogłoskę, że p. Nigra żądał paszportów i dodaje, że rząd włoski posłowi polecił wręczyć notę gabinetowi tuileryjskiemu we względzie mów, mianych w ciele prawodawczém. Tenże sam dziennik donosi o dziś nastąpionym odjeździe oficerów i inżynierów, którzy udział wezmą w robotach fortyfikacyjnych Rzymu.

Paryż, 9 grudnia. Patrie sądzi, że we względzie pogłosek o wybuchłéj w ministerstwie różnicy zdań i spodziewanéj w skutek tego zmiany ministrów oświadczyć może, że twierdzenia te żadnéj a żadnéj nie mają podstawy. Istniejące w łonie ministerstwa dobre porozumienie ani na chwilę zakłóconém nie zostało.

Paryż, 10 grudnia. Z przemów pp. Thiers i Rouher, mianych na wczorajszém posiedzeniu ciała prawodawczego, przytaczamy jeszcze wedle obszernego sprawozdania, co następuje: P. Thiers oświadczył w przeciwieństwie do wywodów p. Ollivier: Zamiast trudnić się wyłącznie sprawami Włoch i Niemiec, i to w sposób, że możnaby sądzić, iż siedziemy tu w parlamencie we Florencyi lub Berlinie, zastanówmy się wspólnie nad położeniem istotném. Nietylko dla Niemiec i Włoch wyłącznie istnieją prawa. Gdyby takie zdania były prawdziwemi i gdyby głos ludów wystarczył, by je w życie wprowadzić, toby Prusy jutro, w imieniu właśnie tych pożałowania godnych zdań, mogły zrabować Austryą a króla bawarskiego pozbawić tronu. Jeżeli Francyą rozbroicie, wtedy żadna polityka już nie jest możebną. Patrzcie panowie na Rosyą! Gdyby to, co mówicie, było prawdą, miałaby Rosya prawo rozszerzenia granic swych aż do Carogrodu. Gdybyście byli powiedzieli: musimy się zrzec polityki zaborczéj, byłbym natenczas równego z wami zdania. Bo nie dla nas chodzi tu o zabory, lecz chodzi jedynie o zabory, które uskuteczniają się około nas, i to w imieniu fałszywych idei, które rozszerzaliście umyślnie. Czemuż gadacie bezustannie o wspaniałomyślności? Prawdziwa wspaniałomyślność, prawdziwa polityczna rzetelność na tém polega, abyśmy szanowali wszystkie państwa istniejące, aby przez to zobowiązać i innych także, by nas szanowali. Chciałbym, aby całe Niemcy słyszały słowa moje. Nie ma w świecie rozumnego Francuza, któryby od Niemiec chciał oderwać choćby tylko część ich terytoryum. Lecz czyż mamy spokojnie patrzeć na detronizacye książąt pod pozorem niejakiéjś wspólności języka, kraju i pochodzenia? Tu leży niebezpieczeństwo dla Francyi. Tu Francya protestować powinna. — Następnie zabrał głos p. Rouher i oświadczył: Rząd w sposób następny określa politykę swoją: Obrona narodowych interesów; stanowcze opieranie się każdemu rozwiązaniu, któreby przemocą miało być przeprowadzane; energiczne ubieganie się za utrzymaniem prawa; uważne śledzenie politycznych wypadków w innych krajach a mianowicie tych, któreby na szwank narazić mogły godność kraju; postanowienie mocne zwalczania ostatnich; równoczesne staranie się, by się nie dać za łatwo zaniepokoić przez wyki europejskie; stałe przeświadczenie, że Francya ać będzie zawsze na wysokości swéj misyi, i że zażegnać dzie umiała niebezpieczeństwa, któreby zagrozić mogły i stanowisko. To są zasady, jakich się rząd trzyma. inister stanu rozwodził się następnie nad tém, że Fran- a w roku minionym wszystkie poruszyła sprężyny, by pobiedz wojnie pomiędzy Prusami a Austryą, i dodał: pierwszych dniach sierpnia r. z. krótko po preliminach nikolsburgskich, wspomniano naszemu ambasadowi w Berlinie o możności uregulowania granicy. Ostani przybył natychmiast do Paryża a po kilku rozmowach cesarzem i posłami innych mocarstw zaniechano idei téj. Od tego czasu nie stało się nic, coby tłómaczoném być ogło jako ponowne z naszéj strony podjęcie myśli zaboru lub rozszerzenia granic naszych. — Przechodząc do westyi luksemburgskiéj, nadmienił p. Rouher, że zachowanie się w niéj Francyi było dla Niemiec napomnieniem, że pewne wypadki nie zostawiłyby nas obojętnymi. W końcu wrócił p. Rouher do oświadczeń swoich w kwestyi rzymskiéj na posiedzeniu z dnia 5 bm. i dodał, że jako reprezentant rządu to tylko powiedział, do czego zupełnie był uprawniony, i to w wyrazach, do których również był uprawniony.

Florencya, 9 grudnia. Na dzisiejszém posiedzeniu izby deputowanych rozwodził się p. Lanza nad powodami, które go skłoniły do przyjęcia prezesostwa. Zaleca spokojność, jedność i dopełnienie wewnętrznéj organizacyi. Rzym rychléj czy późniéj będzie musiał być stolicą Włoch. — Pan Sella podaje wniosek, aby przed dyskusyą nad interpelacyami politycznemi rozpoczęto obrady nad proponowanym przez kilku deputowanych porządkiem dziennym, potwierdzającym program narodowy z Rzymem jako stolicą. P. Menabrea życzy, aby obradowano wpierw nad interpelacyami i sądzi, że wniosek p. Sella jako bezkorzystny zakus pozostanie bez rezultatu, ponieważ przed izbą kraj domaga się Rzymu i ponieważ wniosek zawiera dwuznaczność. Jeżeli wniosek jego przyjętym zostanie, natenczas naradzać się trzeba nad środkami, by dojść do celu. Zachodzi w takim razie przedewszystkiém pytanie, jakie środki są w pogotowiu, z kim i w jaki sposób należałoby iść do Rzymu, czy przemocą czy środkami moralnemi. Izba uchwaliła 201 głosami przeciw 176, aby przed porządkiem dziennym p. Sella obradowano nad interpelacyami. — P. Micelli rozwodził się następnie nad interpelacyami, tyczącemi się polityki zewnętrznéj i wewnętrznéj. Mówca gani ministrów z powodu ich zaufania do aliansu z Francyą. Ostatnie czyny i ostatnie oświadczenia rządu francuzkiego powinny były nareszcie usunąć wszelkie złudzenia, ponieważ objawiają zamiar oparcia się jedności Włoch. Jako dowód, że rząd francuski od dawnego czasu naruszał konwencyą wrześniową, zamierza mówca przedłożyć w izbie kilka książeczek z notatkami, które znaleziono u zabitych żołnierzy legionu z Antibes, okazujących jasno, że legion składał się z rzeczywistych francuskich żołnierzy, którzy przebrani jedynie byli jako żołnierze papiescy. Następnym mówcą był p. Laporte, który ostrzegał jenerała Menabrea z powodu zachowania się jego w obec Francyi.

Florencya, 9 grudnia. P. Lanza przyjął prezesostwo izby. W izbie deputowanych rozpoczęto dzisiaj dyskusyą nad interpelacyą, tyczącą się kwestyi rzymskiéj. Prezes gabinetu Menabrea oświadczył, iż oczekiwać będzie zdania izby, nim własne wypowie przekonanie. P. Sella rozpoczął dyskusyą. Jeszcze przed ministerstwem Cavoura, rzekł mówca, żądały Włochy Rzymu za stolicę. Czas przeto, aby oświadczono, kiedy i w jaki sposób ministerstwo tam dotąd przyjść zamierza.

Londyn, 9 grudnia. Przeznaczony z Bremy do Hamburga okręt „Elżbieta“ rozbił się pod Margate, załoga jednak została uratowaną. Okręt „Hammonia“ rozbił się w drodze z Hamburga do Hull, załoga jednak zawinęła szczęśliwie do Wells.

Londyn, 10 grudnia. Oddział księgi błękitnéj, dotyczący sprawy kreteńskiéj, obejmuje 286 dokumentów, z których ostatni nosi datę 18 listopada. — P. Disraeli powrócił znów do zdrowia. — Adjutant księcia następcy tronu pruskiego kapitan br. Eulenburg przybył tu.

Londyn, 10 grudnia. Demonstracye w Limerick i innych miastach Irlandyi trwają jeszcze. Do procesyi, która w Dublinie się odbywała, przyłączyło się 10 żołnierzy z 86 pułku w mundurach.

Bukareszt, 10 grudnia. Pogłoski o dymisyi książęcego sekretarza gabinetowego, radzcy dworu Friedlaendera, żadnéj nie mają podstawy. Przeciwnie został on mianowany szefem gabinetu książęcego.

Wiedeń, 11 grudnia. Tageblatt donosi, że na odbytéj w czasie ostatnim naradzie ministerstwa postanowiono w miejsce konkordatu nowy zaproponować traktat na podstawie praw konferyjnych i konstytucyjnych.

Florencya, 11 grudnia. Izba deputowanych. P. Villa zapytuje się jakie rząd ma nadzieje we względzie konfesencyi, jakich moralnych zamyśla się chwycić środków dla nabycia Rzymu. Doczesne papieztwo nie da się pogodzić z Włochami, nie podobna też traktować z Francyą, urągającą się prawom Włoch. — P. Civinini broni rządu, oświadczając, że kwestya finansowa powinna poprzedzić kwestyą rzymską. Gdy Włochy będą silne, wtedy będą mogłś energicznie odezwać się wraz z innemi. Nad niezgodą z pobratymczym narodem francuzki ubolewać należy. Włochy istnieć mogły bez Rzymu, do którego wszystkie mocarstwa katolickie mają prawo.

Paryż, 11 grudnia. Ciało prawodawcze przeszło nad interpelacyą w sprawie Niemiec 231 głosami przeciw 20 do porządku dziennego.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

* **Poznań**, 11 grudnia. Onegdaj rewidował prezes policyi z radzcą budowniczym miasta **składy petroleum**, mające znaczniejsze zapasy. Rewizyą odbyto w kilku miejscach u różnych kupców i przekonano się, że w ogóle zapasy petroleum nie są tak znaczne, aby potrzebném było zaprowadzić, jak po innych wielkich miastach obostrzające środki zaradcze, tyczące się składów petroleowych. Uważano przy rewizyi, że ograniczenie w zapasie petroleum kupców, handlujących tym przedmiotem, byłoby ze szkodą ich i publiczności; polecono jednak wszędzie zachować w składach wszelką ostrożność, gdyż zawsze grozi niebezpieczeństwo gdy kto zbliża się nieuważnie ze świecą przy napełnieniu naczyń lub ściąganiu z nich w inne; petroleum bowiem, jako łatwo palne, zapala się natychmiast. Wielu kupców zaprowadziło u siebie to godne naśladowania urządzenie, że wszelkie czynności z petroleum, jak ściąganie, nalewanie, odbywa się nie w składach, lecz na podwórzu. W innych miastach zakazaném jest pod karą, udawać się ze świecą do składów zapasowych petroleum, wyjąwszy, że się idzie z lampą, zabezpieczającą Dawisa, urządzoną według najnowszéj konstrukcyi. Przed kilku tygodniami doneszono z Królewca o zapaleniu się petroleum w sklepie, przy którym 11 ludzi straży ogniowéj uszkodzonych zostało, a dom w skutek kilku eksplozyi, prawie całkiém zniszczony. Ten wypadek powinien przekonać ogólnie rozszerzone mniemanie, jakoby przeczyszczony petroleum nie był niebezpieczny, o nieprawdzie tego twierdzenia i tém bardziéj zwrócić baczną uwagę na ostrożność wszelką handlujących petroleum.

— * **Wystawa na gwiazdkę** Towarzystwa Przemysłowego w pałacu hr. Działyńskich bardzo przyjemne na odwiedzających ją robi wrażenie; gustownie i starannie przedmioty poustawiane, poukładane wabią oko zwiedzającego i zachęcają do kupna. Przedmiotów pięknych, doborowych, prawdziwych cacek w każdym nieledwie oddziale téj wystawy jest bardzo wiele. Księgarnie nasze pp. Żupańskiego, Kamieńskiego, Leitgebra wystawiły znaczny zapas dzieł różnéj treści, formy i oprawy w jak najpyszniejszym wyborze, illustracye, książki do nabożeństwa, dzieła różnych pisarzy. Znany doborowy skład materyałów piśmiennych p. Jaroczyńskiego ma rozliczny zapas wszelkich papeteryi, papierów, tek, albumów, farb i wszelkich materyałów piśmiennych, wszystko to tak ponętne, pociągające do uchwycenia częściéj piórka i używania papieru. Wielce nas zajęły artystycznie wyrzynane pieczątki p. W. Below, wykonane z wolnéj ręki. Znany nam dobrze z wielu prac swych p. Below wystawił kilka okazów pieczątek, zasługujących na wszelkie względy uznania i podziwu co do artystycznego wykonania.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

— * **Nowa stacya** telegraficzna w Śmiglu została urządzoną z ograniczoną służbą dzienną.

— * Donoszą nam z Wrześni; że dnia 9 bm. wydarzył się tam rzadki wypadek. Żona kowala Wawrzyńca Bednarowicza powiła **troje dzieci** i to dwie córki i jednego syna. Ostatni umarł w kilka godzin, pierwsze zaś wraz z matką są przy życiu i według opinii lekarza, nie masz pono najmniejszego nawet niebezpieczeństwa.

— * **Asygnacye pocztowe** pruskie zostaną od 1 stycznia r. 1868 zniesione, a na ich miejsce zaprowadzone asygnacye pocztowe północnoniemieckiego okręgu pocztowego.

— * Odebraliśmy następujące **Sprawozdanie z obrotu funduszów Towarzystwa Dobroczynności Dam polskich w Paryżu**, za rok od 1 grudnia 1866 do 1 grudnia 1867.

Przychód:

A. Dary różnych osób na ręce prezydującéj Towarzystwa w ciągu 1866 roku	4510 fr.	— c.
B. Z kwest po kościołach paryskich w 1866 roku	6573 „	85 „
C. Dochód czysty z wenty 1866 roku	32063 „	65 „
	43147 „	50 „

Rozchód:

A. Rozdano w bonach na chleb	8303 fr.	60 c.
B. W lekarstwach, bandażach, okularach i t. p.	7414 „	50 „
C. W bieliźnie	1992 „	25 „
D. W gotówce:		
a) na mieszkania	1599 „	65 „
b) na żywność	5132 „	40 „
c) na kuracyą	3595 „	50 „
d) na odzież i obuwie	610 „	— „
e) na podróże konieczne	762 „	50 „
f) na pogrzeby	433 „	— „
g) udział Towarzystwa w pomocy naukowéj*)	1260 „	— „
h) wydatki biurowe (publikacye, porto, przesyłki pieniężne)	3055 „	65 „
	34159 „	5 „
Pozostaje w kasie dnia 1 grudnia 1867 r.	8988 „	45 „

Rodacy, którzyby raczyli wesprzeć działania Towarzystwa Dobroczynności, mogą przesyłać swe datki pod niżéj zamieszczonym adresem:

Jan Sawicki,
kapitan b. wojsk polskich, sekretarz Towarzystwa Dobroczynności Dam polskich.
Paryż, Hôtel Lambert, Ile St. Louis.

Zamieszczając powyższe sprawozdanie, dodajemy z naszéj strony, że Towarzystwo Dobroczynności Dam polskich w Paryżu jest dla naszéj ubogiéj braci, zmuszonéj przebywać w stolicy Francyi, kotwicą ratunku. Stara ono się nietylko o wyżywienie, pomieszczenie i przyodzianie biednéj naszéj emigracyi, ale nadto czuwa nad nią w chorobie, dostarcza lekarzy i lekarstw, wspomaga kształcącą się młodzież i t. d. Kto taki cel wspomaga, zaiste dobrze się zasługuje społeczeństwu naszemu.

---

*) Niezależnie od Towarzystwa Dobroczynności utworzonym został w marcu b. r. przez prezydującą fundusz dla wspomagania młodzieży polskiéj, kształcącéj się po różnych zakładach naukowych. Pięćdziesięciu młodych emigrantów, uczęszczających do rozmaitych szkół we Francyi, pobiera z tego funduszu po 20 fr., jako niezbędny dodatek do zbyt szczupłego żołdu, wypłacanego przez rząd francuski, ażeby się mogli jako tako utrzymać. Towarzystwo Dobroczynności udziela z swych funduszów stypendyum dla siedmiu uczniów. Wiadomość o organizacyi i czynnościach tego nowego przedsięwzięcia będzie późniéj podana w pismach publicznych.

— * **Kalendarz.** Jutro, w czwartek dnia 12 grudnia, Synezyusza męczennika; w kalendarzu słowiańskim Wolidara. Wschód słońca o godzinie 7 minut 56; zachód o godzinie 3 minut 51.

(r) **Z Mogilnickiego,** 9 grudnia. Kilka walnych zebrań rozmaitych Towarzystw wprawiły w tygodniu ubiegłym obywateli wiejskich i miejskich powiatu naszego w ruch niezwykły. I tak 1 grudnia odbyło się w Mogilnie posiedzenie Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych, na które niestety mało bardzo stawiło się członków; prócz bowiem prezesa i sekretarza Towarzystwa czterech tylko stanęło urzędników i jeden członek honorowy. Między innemi wybrano urzędnika jednego jako delegata na walne zebranie do Poznania. Składek bieżących i zaległych dla nieobecności kasyera, który pod samém niemal mieszka Mogilnem, zebrać nie było można. Niczém niedająca się usprawiedliwić obojętność i niechęć samychże urzędników gospodarczych, których w powiecie naszym dość znaczna jeszcze jest liczba, Towarzystwu temu, w czasach naszych tak koniecznemu, widoczny w powiecie mogilnickim gotują upadek.

W poniedziałek, 2 grudnia, przed południem odbyło się w Trzemesznie walne zebranie Towarzystwa agronomicznego, po południu zaś posiedzenie Towarzystwa pomocy naukowéj.

W środę, 4 grudnia odbył się sejmik powiatowy w Mogilnie. Postanowiono na nim, starać się o to wszelkiemi siłami, aby zaprojektowaną od Poznania do Torunia koléj, któréj budowa już na wiosnę r. p. z pewnością ma się rozpocząć, poprowadzono środkiem powiatu przez Mogilno, Pakość, a nie na Gembice, Strzelno, Inowrocław, jak to jest zamiarem Towarzystwa szląskiego, rządu i akcyonaryuszów wyznania Mojżeszowego w Strzelnie i Inowrocławiu. Radzca ziemiański p. Elsner von Gronow odbył przed kilkunastu dniami podróż w téj sprawie do Wrocławia, zkąd powyższą, niepomyślną dla powiatu przywiózł wiadomość; a że w naszych czasach materyalizmu tylko liczby i pieniądze sprawy decydują, przeto mało mamy nadziei, aby koléj rzeczona szła przez Mogilno, Pakość, któreto miasteczko na nieszczęście w bankierów nie obfituje.

Fizyk nasz powiatowy, dr. Voigt, odchodzi od 1 stycznia r. p. do Szczecina, gdzie jako wyższy lekarz sztabowy wojskową przyjmuje służbę; podobno brak praktyki lekarskiéj i nieznajomość języka polskiego do kroku tego go zniewoliły.

K. **Z Wielichowa,** 9 grudnia. W każdym kraju, a tém bardziéj u nas, po za obowiązkami, które prawa określają, są inne, wielkie, święte, które żadną karą nie obostrzone, podpadają tylko pod sąd cichéj opinii publicznéj i sumienia każdego obywatela. Na opuszczaniu tych obowiązków polega nie jedno złe ukryte naszego społeczeństwa; poznanie ich i wykonywanie z zamiłowaniem przywróci w sercach przerwaną zgodę, albowiem każdy będzie kontent z położenia swego na świecie i uzna że czy to wysokie, czy nizkie stanowisko zajmuje, jest konieczną cząstką społeczności, akordem w harmonii świata; przekona się, że nic nie jest małém, nic upokarzającém, czego publiczność od niego wymaga.

Podniesienie oświaty ludu naszego, to dziś dla nas kwestya żywotna, kwestya, która każdego prawego syna narodu naszego do pracy na tém polu powołuje. Oświata ludu naszego jest gwałtowną potrzebą czasu, niedostatek jéj jest u nas głęboką raną społeczną, którą zagoić trzeba, jeżeli ma być zdrowe ciało narodowe. Na co nam się przydadzą prawa, bądź gminne, bądź polityczne, jeżeli lud nasz dla nieumiejętności korzystać z nich nie będzie w stanie? A więc oświecać lud nasz, ile kto może, świętym jest obowiązkiem każdego oświeconego człowieka, zaś przedewszystkiém tych, którzy są jego przewodnikami i opiekunami. Były czasy, gdzie lud nasz z trudnością chwytał się książek i pism ku oświeceniu jego wydawanych, wolał nieraz grosz ciężko zapracowany zmarnować w sposób niegodziwy, aniżeli obrócić go na zakupienie pożytecznéj książki. Były to czasy ogólnego indiferentyzmu i duchowego uśpienia; ale dzięki Bogu! czasy te mijają i mieć nam trzeba nadzieję, że się nie wrócą. Zapał do czytania wzmaga się u naszego ludu coraz bardziéj; usiłujmy zapał ten utrzymać, podniecajmy go dostarczaniem ludowi książek i pism takich, które rozweselają jego umysł, uszlachetniają serce, pouczają i ducha kształcą.

GOSPODARSTWO, PRZEMYSŁ I HANDEL.

— * **Bydło**. Berlin, 9 grudnia. Bydła na rzeź spędzono na targ dzisiejszy:

1000 sztuk bydła rogatego. Dowóz stósownie do potrzeb miasta i okolicy był więcéj niż dostateczny; ponieważ jednak kilku na targu było kupców z nad Renu, przeto cały prawie sprzedano dowóz; ceny w stósunku do zeszłotygodniowych nie zmieniły się, tak że za 100 funt. wagi mięsa wyborowego towaru płacono 17—18 tal. średniego 14—15 tal. a pośledniego 9 do 11 tal.

3406 sztuk świń. Sprzedaż uskuteczniano po zniżonych tylko cenach, ponieważ dowóz przewyższał o wiele potrzebę; na wywóz nic nie kupowano, dla czego na targu reszty pozostały, ceny zaś płacono téż same co w minionym tygodniu tj. za 100 funt. wagi mięsa najlepszego najpiękniejszego towaru 17 tal. a pośledniego 13—14 tal.

1774 sztuk owiec. Ponieważ konsumcya tego gatunku bydła w obecnéj porze roku jest słaba, przeto i mały dowóz sprzedanym być nie mógł; za 40 funt. wagi mięsa towaru wyborowego płacono 7 tal.

504 sztuk cieląt. Sprzedaż po lepszych cenach uskuteczniała się z większém ożywieniem.

— * **Mąka.** Berlin, 10 grudnia. Mąka pszenna. No. 0 i 1 6½—¼ tal., No. 0 i 1 6⅙—6 tal.; rzana No. 0 5⅓—⅙ tal. Nr. 0 i 1 5⅙—4⅚ tal.; płac. centnar bez akcyzy.

Poznań, 11 grudnia. Mąka pszenna No. 0 6½—6¾ tal., No. 0 i 1 6—6¼ tal., mąka rzana No. 5⅙—5⅛ tal., No. 0 i 4 11/12—5 tal. płac. za cent. bez akcyzy.

Kursa telegraficzne giełdowe.

Berlin, dnia 11 grudnia. 1867. (Edward Mamroth.)

		z dn. 10			z dn. 10
Powietrze: taje.			**Giełda wal.**: stale.		
Żyto. stale.			Pruska poż. 4½%	96⅞	97
Grudzień	75¾	75½	dto dto 5%	103¼	103¼
Grudz.-styczeń	74¾	74¾	Poż. panstwa	83¾	83¾
Na wiosnę	74¾	74½	Poz. list. zast. 4% n.	85¼	85⅜
Spirytus: niezm.			dto rent	89¾	89¾
Grudzień	20 5/12	20⅓	Austr. poż. nar.	55¼	55¼
Grudz.-styczeń	20 5/12	20⅓	dto losy 1864 r.	69⅞	70
Na wiosnę	21⅙	21⅙	Polsk. list zast.	57½	57½
Oléj rzep. grud.st.	10½	10½	Ros. poż. pr. 1864 r.	103	103
Na wiosnę	10⅝	10⅝	Rosyjskie bankoty	84⅛	84⅛
Owies: wiosnę	33	33	Włoska renta	44⅓	44⅛
Wypow. żyta	40000	30000	Amerykany	77	76⅝
Wypow. spiryt.	1000	1000			

Szczecin, 11 grudnia. 1867. (Marcuse i Maass).

		not. 10			not. 10
Pszenica: stałéj.			**Oléj rzepiowy**: mn. ożyw.		
Grudzień	95	94	Grudzień	10⅙	10⅙
Styczeń	94	93	Kwiec.-maj 1868	10¾	10⅚
Na wiosnę 1868	97½	97½	**Okowita** stałéj.		
Żyto: stale.			Grudzień	20⅙	20
Grudzień	73¾	73½	Styczeń	20⅙	20
Styczeń	73½	72¾	Na wiosnę 1868	21	20 11/12
Na wiosnę 1868	74	73¼			

Przybyli do Poznania dnia 11 grudnia.

BAZAR. Skarzyńska z Chełkowa, Trzciński i Koczorowska z Piotrkowic Rożnowski z Sarbinowa, Wierzbiński z Włókien, Mańkowski z Rudek, hr. Bniński z Gleśna, Turno z Obiezierza, Zawisza z Królestwa Polskiego, Żółtowski z Trzemeszna.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Morawski z familią z Gniezna, Gałdyński z Zielnik.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Moszczeński z Jeziórek, Sczaniecki z Kalisza, Mielęcki z żoną z Nieszawy. Schönberg z Długiéj Gośliny, Dobroniecki z Pleszewa, Wantrin z Berlina, Cherkmann z Szczecina.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Wollschläger z Iwna, hr. Kwilecki z Kobylnik, Biegański z żoną z Łukowa, Nordmann z Wybranowa, Rosenzweig z Słupii.

HERWIGA HOTEL RZYMSKI. Chłapowski z Kopaszewa, Wilkoński z Siekierek, Klomski z Torunia, Sperling z żoną z Grzybna, Göbel z Lipska, Marvert z Schneeberg, Grünberg z Westfalii, Hoddiek z Berlina, Hagen z Szczecina, Joseph z Bydgoszczy, Klintzing z Kamienicy.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Rare z Monasteru, Müller, Goldberg, Sander, Wolff, Russ i Sauerwald z Berlina, Oppenheim z Wrocławia, Bodenmüller z Kolonii, Brückmann z Bydgoszczy, Sccaller z Mühlhausen, Fries z Remscheid, Buchholz z żoną z Schierzig, Reissier z Dzertkowa, Grepperd z Starogrodu, Witte z Chrustowa, Manskopf z Frankfortu nad Menem.

TILSNERA HOTEL GARNI. Skrzydlewski z familią z Ocieszyna, **Kiersten z Strawałdu,** Kochański z Piotrówka, Grosskopf z Klapejdy Wagenhof z Bingen, Streich z Bydgoszczy.

Doniesienia giełdowe.

Giełda poznańska, 11 grudnia.

Pozn. nowe listy zast. 4% 85½ żąd. — Pozn. listy rent. 89¾ płacno. — Pozn. akcye banku prow. żądano. — pozn. 5% oblig. prow. — płac. Pozn. 5% oblig. pow. 98 żąd. — Pozn. 5% oblig. Obry 98 żąd. — Pozn. 4½% oblig. pow. — płac. — Szub. 4½% oblig. pow. — pł. — Bank. polsk. 84 tal. pł.

Żyto na grudzień 69½ na grudzień-styczeń 69¾ na styczeń-luty 69⅝ luty-marzec 69 11/12 na marzec-kwiecień 70 na wiosnę 1868 r. 70¼ tal. płc.

Okowita: (z beczką) wyp. 9,000 kw.; na grudzień 19¾ na styczeń 19 13/24 na luty 19⅝ na marzec 20 na kwiecień 20¼ na maj 20⅔ tal. pł.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	11 grudnia. 1867 od			do		
	tal.	sg.	fn.	tal.	sg.	fn.
Pszenicy pięknéj szefl. 16 garn.	3	20	—	3	25	—
„ średniéj „	3	12	6	3	17	6
„ pośled. „	3	—	—	3	5	—
Żyta ciężkiego „	2	25	—	2	28	9
„ lżejszego „	2	22	6	2	24	—
Jęczmienia dużego „	2	2	6	2	6	3
„ drobn. „	2	—	—	2	2	9
Owsa „	1	8	—	1	12	9
Grochu do gotow. „	—	—	—	—	—	—
„ na paszę „	2	12	6	2	15	—
Rzepiu zimowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego . „	—	—	—	—	—	—
Tatarki . . . „	—	—	—	—	—	—
Perek . . . . . „	—	21	—	—	22	6
Masła garn. . . . „	2	5	—	2	20	—
Koniczyny czerw. „	—	—	—	—	—	—
Koniczyny białéj „	—	—	—	—	—	—
Siana, cent . . . „	—	—	—	—	—	—
Słomy, „ . . „	—	—	—	—	—	—
Oleju, „ . . . . „	—	—	—	10	20	—
Okowity (beczka 100 kw.) 80% Tral.						
dnia 10 grudnia	19	12	6	—	—	—
dnia 11 —	19	13	9	—	—	—

Giełda berlińska, 10 grudnia.

Usposobienie giełdy było i dzisiaj także stałe lecz rezerwowane a obrót przy częściowo wyższych kursach był bardzo ograniczony.

Walory pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4½%) 97 płacono Poż. pstwa z r. 1859 (5%) 103¼ płac. Obl. pstwa (3½) 83¾ płac. Poż. pstwa prem. z r. 1855 (3½%) 116½ żąd.

Listy zastaw.: Zach.-prusk. (3½%) 76¼ płc., dto (4%) 82½ płac. dto (4½%) 90½ płac. Pozn. nowe (4%) 85¼ płac **Listy rent.** Pozn. (4%) 89¾ płac. Prusk. (4%) 89¾ płc.

Walory zagraniczne: Austr. metal. (5%) 47¾ płac. Poż. narod. (5%) 55¼—55 płac. Losy z roku 1854 (4%) 63¼ płac. Losy kred. z r. 1858) 72½ płacono Losy z r. 1860 (5%) 69¾ pł. Losy z r. 1864 (4%) 42⅜ płac. Poż. w srebr. z roku 1864 (5%) 60½ żąd. Rosyjsk. pożycz. prem. z roku 1864 (5%) 103 płc. Rosyjsk.-polsk.- obl. skarb. (4%) 62½ płc. Polsk. certif. Lit. A. po 300 złp. (5%) 91¾ płc., dto cząstki po 500 złp. (4%) 94¼ żądano. Polskie listy zast. 3 em. w rs. (4%) 57½ żąd. Listy likwidacyjne (4%) 48⅛ żądano. Włoska pożyczka (5%) 44⅛ płacono. Amerykańska pożyczka (6%) 76½—¾ płac. **Akcye kolei żelaz.** Kol. mind. 143 płac. Gal.-Kar.-Ludwik. 86¼ płcon. Austr. franc. 135¾-34-¼ płac. Warsz.-wied. 61 płac. **Banki itd.** Austr. cred. mob. 76½—¾-½ płac. Pozn. prow. 101 płac. Szląsk. stow. bank. (4%) 113½ płacono. Certyf. hipot. Hübnera (4½%) 101 płc. Hansem. (4½%) 87 płac. Henckel (4½%) 96 żąda. Obl. hip. szląs. stow. bank. (4½%) — żądan. Meining. (4½%) 88 żądano.

Kurs gotówki i pap. pien. Frdr. pruski 113¾ płac., ldr 112½ płac., suweryny 6. 24⅜ pł., nap. 5. 13 płc., półimper 5. 18 płacon., doll. 1. 12⅛ płacono. Złota w sztabach funt celny 469½ pł. Srebra funt celny 29. 25 płac. Zagraniczne bank. 99 11/24 płac., Austr.-bankn. 83⅛ płcon. Rosk. bankn. 84⅛ płac. **Dyskonto bankowe** 4.

Pszenica: 2100 funt. miejscu 85—103 tal. wedle jakości; 2000 funt. na bież. mies. 87½ kwiec.-maj. 90½—91—90¾ maj.-czerw. 91½—¾ tal. płac. Żyto: 2000 funt. w miejscu 73½—75⅛ tal. płacono. na bieżący mies. 75¼—76 płac. i żąd. 75⅞ płac. grudz.-stycz. 73¾—74¾ płac. kwiec.-maj. 74⅛—75 płac. i żąd. 74¾ płac. maj.-czerw. 75 tal. płacono. Jęczmień: 1750 funtów. w miejscu 47—57 tal. wedle jakości; szląski 50 tal. sprzed. Owies: 1200 funt. w miejscu 31—33 tal. wedle jakości; 32—½ tal. płac. na bieżący mies. 32 żąd. kwiec.-maj. 33 maj.-czer. 34 płac. czerw.-lipiec. 35 tal. żąd. Groch: 2250 funtów do gotowania i na paszę 65—78 tal. wedle jakości. Rzep: 1800 funtów 77—82 tal. Rzepik zimowy: 76—81 tal. Oléj rzepiowy: 100 funtów w miejscu bez beczki 10 7/12 tal. płac. na bieżący miesiąc i grudz.-stycz. 10 5/12, kwiec.-maj. 10⅞—19/24 tal. płacon. Oléj lniany: krajowy z beczką 13 tal. Okowita: 8000% Tral. w miejscu bez beczki 20⅜ tal. płac. na bieżący. mies. i grudz.-stycz. 20⅓—½ płac. i żądano. 5/12 płac. stycz.-luty 20½—7/12 płac. kwieć.-maj. 21 1/12—¼ płac. i żądano ⅙ płac. maj.-czerw. 21⅜—5/12 płacono. ½ żąd. czerw.-lip. 21⅝—¾ tal. płac.

Giełda wrocławska, 10 grudnia.

Koniczyna czerwona: ceny trzymają się; pośledna 12½—13½ tal., średnia 14—¾ tal., piękna 15—⅓ tal., bardzo piękna 15½—⅚ tal. Żyto 2000 funt. ceny stałe; wypow. 1000 cent.; na grudzień 69½ grudzień-styczeń i styczeń-luty 69¼ kwiecień-maj 69½ tal. płac. Pszenica na grudzień 90 tal. żąd. Jęczmień: na grudzień 55 tal. żąd. Owies: na grudzień 50 tal. żąd. Rzep: na grudzień 92 tal. żąd. Oléj rzepiowy: bez handlu miejscu 10¼ tal. żąd., na grudzień 10⅛ tal. żąd. grudzień-styczeń 10⅛ styczeń-luty 10⅛ kwiec.-maj 10 5/12 tal. żąd. Okowita: ceny mało zmienione, wypowiedz. 55,000 kwart; w miejscu 19¾ tal. żąd. 19 7/12 tal. płac. na grudzień 19⅔ grud.-styczeń i styczeń-luty 19⅔ kwiecień-maj 20tal. płac.

Na targu:	piękna. sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.
Pszenica biała	110—114	107	101—105
„ żółta	109—111	107	101—103
Żyto	— 88	87	85—86
Jęczmień	62—65	59	55—57
Owies	— 37	36	— 35
Groch	78—80	76	72—74
Rzep	197	188	180
Rzepik zimnowy	186	176	166
Rzepik latowy	172	162	152
Lnianka	170	160	150

za szefel

Sala w hotelu saskim.
Wrocławska ul. 15, I piętro. [7554].
Przemysłowa wystawa na gwiazdkę.
NB. Wszystkie przedmioty sprzedają się.

Sprzedaż konieczna.
Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu.
Poznań, dnia 27 kwietnia 1867.

Nieruchomość do **Wilhelma Pohla,** posiedziciela fabryki, należąca, w Górczynie pod No. 112 położona, oszacowana na 8334 tal. 3 sgr. 2 fen. wedle taksy, mogącéj być przejrzaną wraz z wykazem hipotecznym w registraturze, ma być

dnia 25 listopada 1867 przed południem o godzinie 11

w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedana.

Wierzyciele, którzy co do pretensyi realnéj, nie wykazującéj się z księgi hipotecznéj poszukują z ceny kupna zaspokojenia, do nas zgłosić się winni. [2850]

Walne Zebranie Towarzystwa Pomocy Naukowéj odbędzie się w hotelu pana Gąsiorowskiego w Kościanie **dnia 16 grudnia** rb. przed południem o godzinie 11éj, na które tak członków jako i chęć mających należeć do tegoż Towarzystwa zaprasza najuprzejmiéj

Komitet. [7332]

Walne Zebranie powiatowe członków Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarskich powiatu średzkiego odbędzie się **dnia 26 grudnia** o godzinie 2 po południu w Środzie w hotelu pana Hüttnera, na które Szanownych Członków uprzejmie zaprasza

Dyrekcya. [7543].

Zgromadzenie Rólników powiatu obornickiego w dniu 15 grudnia rb. u p. Głowińskiego w Obornikach. [7549]

Na walne zgromadzenie Kółka pleszewskiego w poniedziałek **16 bm.** hora 3 zaprasza [7484].

Dyrekcya

Życzącym sobie stancyi studentom podaje się, iż o takową powziąść bliższe wiadomości można u p. profesora **Gruszczyńskiego** na Wielkiéj Rycerskiéj ulicy nr. 1. [7510]

Strycharz żonaty, w młodym wieku, poszukuje miejsca. Bliższa wiadomość w **Koszutach** pod Środą. [7563].

Jan Sabiniewicz.

Niżéj podpisany, wyćwiczony **torfiarz** z pod Poznania, obecnie pod Szczecinem zatrudniony, posiadający dobre zaświadczenia poszukuje od św. Wojciecha pomieszczenia. **Kasper Woźnicki w Bredow** No. 4. pod **Szczecinem**. [7548]

Dnia 18 i 19 grudnia odbędzie się na probostwie w **Granowie** pod Grodziskiem o godz. 9 z rana **sprzedaż pozostałości**, w dniu pierwszym sprzedane będą meble i wszystkie sprzęty domowe, oraz inwentarz martwy, **żywy** zaś inwentarz dnia następującego, mianowicie konie, woły i krowy. [7520]. **Sulikowski.**

Używ. **planina** i **fortepiany**, prawie **nowe z pełnym głosem** są tanio do sprzedania u

C. Kirst,

[7540]. Św. Marcin No. 60.

Zakład starożytnych zabytków **A. Andrzejewskiego** przy Wrocławskiéj ul. No. 14 odebrał w komis nader ważne dzieła i poleca takowe światłéj publiczności po tanich cenach:

1. **Pomniejsze dzieła** K. Dra Libelta. Poznań, 1849—1851.
2. **Filozofia** i Krytyka K. Dra Libelta. Poznań 1849.
3. **Opisanie** historyczno-statystyczne W. Ks. Poznańskiego. Lipsk 1846.
4. **Obraz** bibliograficzno-historyczny literatury i nauk w Polsce p. A. Jochera Wilno 1840.
5. **Wykład** dziejów powszechnych J. Lelewela Wrocław 1850.
6. **Niemiecki** i polski Mownik P. M. A Troca wydany p. St. Nałęcza Moszczeńskiego. Lipsk 1791.
7. La sainte Bible p. David Martin. Amsterdam 1707.
8. **Ogród** liliowy i cedrowy p. X. Anioła Ostroroga. Kraków 1719.
9. **Moeurs** des Israelites et de Chretiens p. M. L'Abbé Fleury. Paris 173[illegible].
10. **Sermons** de Massillon. Paris 1769.
11. **Sermons** du père Bourdaloue Lyon 1758.
12. De probatis sanctorum vitis, quas R. P. Fr. Laurentius Surius edidit. Coloniae Agrippinae anno clolc XVIII.
13. **Sancti** Hieronimi vitae patrum sanctorum Egiptiorum.
14. **Institutiones** theologicae, quas contraxit Petrus Collet.
15. **Annales** veterum regnorum et populorum confecti a C. T. Zumptio Berolini 1819.
16. **System** filozofii Hegla. Berlin 1840.
17. **Allgemeine** Phonologie oder natürliche Grammatik der menschlichen Sprache von Max Wocher. Stuttgard und Tübingen 1841.
18. **Anthropologie,** die Lehre von der menschlichen Seele von J. H. Fichte Leipzig 1860.
19. **Historya** filozofii Dra A. Szweglera przełożona i pomnożona dodatkiem o filozofii w Polsce p. J. K. Warsz. 1863.
20. **Mowa M. T.** Cicerona za A. L. Archjaszem poetą, przełożona p. J. Andrzejewskiego. Poznań, 1866.
21. **Ziemianin,** pismo poświęcone rólnictwu i przemysłowi. Leszno od 1850—1854.
22. **Ojcze nasz.** p. A. Cieszkowskiego. Paryż, 1848. [7518]

Abonament na muzykalia
dla miejscowych i zamiejscowych pod znanemi korzystnemi warunkami. Prospekta bezpłatnie. Katalogi sięgające aż do czasów **najnowszych wypożyczają się** [7541]

Ed. Bote i G. Bock,

handel nadworny muzykaliów,
Poznań, Wilhelmowska ulica **21.**

Na gwiazdkę.

Książki dla młodzieży
w największym doborze są zawsze na składzie. Katalog gratis franco.

[7559] **M. Leitgeber.**
(Hotel du Nord. Plac Wilhelmowski.)

Z powodu choroby zmuszony jestem sprzedać moją **restauracyą.**
A. Riese,
[7552]. Wielka Rycerska ul. No. 10.

Prusk. losy $\frac{1}{1}$—$\frac{1}{32}$ rozs. **S. Basch,** Berlin, Gertraudtenstr. 4.
[7546]

Dnia 8 stycznia
rozpoczyna
król pruska loterya rządowa
z wygranemi **150,000, 100,000, 50,000 tal.** itd. itd.
ciągnienie pierwszéj klasy, do którego sprzedaje i rozsyła **losy**

$\frac{1}{1}$	$\frac{1}{2}$	$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{8}$
za $18\frac{1}{3}$ tal.	$9\frac{1}{6}$ tal.	$4\frac{7}{12}$ tal	$2\frac{1}{3}$ tal.

$\frac{1}{16}$	$\frac{1}{32}$	$\frac{1}{64}$
za $1\frac{1}{6}$ tal.	20 sgr.	10 sgr.

Wszystko na drukowanych asygnacyach udziałowych, za zaliczką pocztową lub przesłaniem pieniędzy
handel bankowy
M. Meyer w Szczecinie.

NB. Podczas ostatnich loteryi padły do mego debitu 100,000 40,000 20,000 i 15,000 talarów. [7197]

Najtańsze muzykalia.

Ozdobnie oprawne jako podarki na **gwiazdkę!**

Beethewen, Wszystkie sonaty, 2 tomy tylko 3 tal. 15 sgr.
„ Uwertury na 2 ręce 2 tal.
„ „ 4 ręce tylko 3 tal.
„ Fidelio opera z text. 2 tal.
Bellini, Romeo i Julja, opera z text. niem. i włoskim 2 tal. 10 sgr.
Chopin, Wszystkie walce tylko 1 tal.
„ polonezy 1 tal. 15 sgr.
Haydn, Wszystkie sonaty 2 wielk. tom. 5 tal.
„ Symfonie na 4 ręce 2 wielk. tom. po 3 tal. 15 sgr.
„ Trios 2 w. tomy po 6 tal.
Meyerbeer, Hugenoci opera. 2 tomy 5 tal.
Mozart, Sonaty tylko 5 tal. 15 sgr.
„ Douze morceaus des piano 1 tal. 10 s.

Wydania te tańsze o 75% od cen dawniejszych, odznaczają się ozdobnością i poprawnością druku. Również mam zawsze na składzie wszelkie muzykalia anonsowane przez inne zakłady. Najnowsze tańce — wszelkie wydania po 1 sgr. arkusz.

W wypożyczalni nut są **najkorzystniejsze** dla abonentów warunki. [7560]

Mieczysław Leitgeber.
Skład i wypożyczalnia nut w Poznaniu.

Aukcya.

W piątek, dnia 13 grudnia sprzedawać będę publicznie w lokalu aukcyjnym przy **Magazynowéj ul. 1,** rano od 9 godziny najwięcéj dającemu za natychmiastową zapłatę **wełniane kaftaniki** dla panów i dam, **trzewiki gumowe** itp., **materye na suknie, serwisy do kawy i herbaty, filiżanki,** rozmaite **meble, sprzęty domowe i kuchenne.**

Rychlewski,
[7561]. król. komsarz aukcyjny.

Dilletant.

Jako wyborny podarek na gwiazdkę polecamy skończony co dopiero pierwszy rocznik illustrowanego dziennika

DILLETANT

dla zajmującego przepędzania czasu i do domowych robót.
18 arkuszy bogato illustrowanego tekstu w w wielk. folio i 25 dodatków z oryginalnemi wzorami.
Cena dzieła brosz. fr. 4 48 — 3 tal. w pr. kur.

Wszystkie zatrudnienia dyletantów jak rzeźbienie, wyrzynanie, bajcowanie, mozaika z drzewa, kamieni i szkła itd. opisane tu są obszernie i illustrowane. **Dilletant** podaje daléj tak wielką ilość wzorów i rysunków, że tworzy prawdziwy skarb dla tych, co sami z przyjemnością chcą pracować.

Dilletant.

Cena kwartalna tal. — $22\frac{1}{2}$ sgr. flor. 1. 12 fl. 1. 5. wal. austr. wychodzi miesięcznie w dwóch arkuszach bogato illustrowanego tekstu z 2–3 dodatkami wzorów oryginalnych.

Rocznie około 200 przedmiotów roboczych z illustrowanemi objaśnieniami **wraz z popularnemi rozprawami o architekturze, chemii, codziennego życia, fizykaln. eksperymentach, historyi, sztuk itd. i innemi rozrywkami.**
Rocznik 1868 wyjdzie w kształcie obszerniejszym.

Wydawany przez artystów i dyletantów pod Redakcyą **Aug. Ranchner.**

No. 1 dostać można do przejrzenia we wszystkich księgarniach. [7436]

Monachium. Mey i Widmayer.

Dla mojéj choroby jestem zmuszony sprzedać moją **posiadłość**, wielkości 663 morgow magd., w czém jest około 50 morgów łąki I klasy, przytém torf nieprzebrany. Budynki masyw nowo budowane 1866 r. Inwentarz żywy i martwy pozostaje na gruncie. O cenie sprzedaży i zaliczce można się dowiedzieć każdego czasu u sprzedającego.

W. Haber,
[6833.] w **Lojewie** pod **Inowrocławiem.**

Assurantie Compag. te Amsterdam

założona w 1771 r.

zabezpiecza przeciw **szkodom z ognia** wynikłym **ruchomości** każdego rodzaju i **nieruchomości** po **stałych** premiach **bez** obowiązku do dopłat. (7558).

Zarząd jeneralnéj ajentury i inspekcya w Poznaniu, Wilhelmowska ul. No. 9.

S. A. Krueger.

Dnia 15 stycznia 1868 ciągnienie
loteryi na rzecz bud. tumu kolońskiego.
Ogólna suma wygr. 125,000 tal.
wygrane wypłacają się bez ***potrącenia.***
Losów po 1 tal. sztuka
dostać jeszcze można u nas i w naszych ajenturach.

25,000 tal.
10,000 „
5000 „
2 razy **2000** „
5 „ **1000** „
12 „ **500** „
50 „ **200** „
przytem jeszcze **1300** wygranych w sumie ogólnéj **40,000 tal.**

Aby przy **zwiększającym się codziennie** zakupie losów liczyć można na **wczesne** odebranie, uprasza się o **rychłe zamówienie.**

Ajentury jeneralne loteryi na rzecz budow. tumu kolońskiego.

Wojciech Heimann,
Bischofsgartengasse Nr. 29,
w Kolonii.

D. Löwenwarter,
Steinweg Nr. 14,
nahe am Altenmarkt, w Kolonii.

[7463]

Biżuterye francuskie i wachlarze,
Przepaski z klamrami,
Garnitury płócienne (kołnierzyki i mankiety)
poleca
W. Kortak.
[6603.]

Paletoty, płaszcze i kabaty
wyprzedaje niżéj ceny kupna
F. Bogusławski.
[5941].

Żelazka do prasowania

ogrzewające się węglami z Kamienicy (Chemnitz)
(którémi prasuje się bez duszy) najnowszéj konstrukcyi,

Machiny do siekania mięsa

stósowne na praktyczne podarki gwiazdkowe poleca
Magazyn sprzętów kuchennych i domowych
S. J. Auerbach. [7507.]

WINA,

które sam na Węgrzech od producentów zakupiłem, odebrałem i polecam takowe en gros i en détail po cenach nader przystępnych.

A. Stanowski,
Handel win w Ostrowie.
[7480.]

Świeże zielone ***makuchy rzepiowe*** codziennie z swego składu i ze wszystkich stacyi kolei żelaznéj do odbierania poleca po **najtańszych** cenach

Manasse Werner,
Wielkie Garbary 17.
[7489].

Rzeczywista wyprzedaż

całego składu

wyrobów jedwabnych, wełnianych, bawełnianych i t. p. po znacznie zniżonych cenach. [6765]

M. Magnuszewicz i Sp.

WYPRZEDAŻ

po znacznie zniżonych cenach, wyrobów wełnianych i półwełnianych na suknie u

Heliodora Denka w Gnieźnie. [7475].

Piękne francuskie kremy

jako to: ***Mocca, Cacao, Orange, Gingembre, Vanille, Eau d'or, Rose, Citron, Anisette, Menthe,*** daléj ***Maraschino di Zara, gdańska dubelt Güldewasser, dubelt Cordial, Steinhäger, Schw. Absynth, Malakoff, Allash, Obozówkę, Nordhäuser, Sam Ba-Tsin. dysseldorfskie syropy punczowe, Ponche imperial, p. essencye do groku, Cherry Cordial, syrop malinowy, limonadę malinową, stary krakowski miód*** itd. itd. poleca po stósownych tanich cenach (7539).

Hartwig Kantorowicz.

FABRYKA

cukrów i czekolady

S. Sobeskiego

w Poznaniu,
przy placu Wilhelmowskim No. 3

poleca w wielkim doborze i zawsze świeże
Paryskie cukry i czekoladki
Truskawki osmażane
Cukry i czekoladki własnéj fabryki
Cukry do przystrojenia drzewka
Figury rozmaitych wielkości
Bukiety z cukru
Kartoniki paryskie
Pudełeczka do cukierków
Czekoladki w eleganckich pudełkach
Czekoladę do gotowania
Pierniki toruńskie i katarzynki fabryki **Gustawa Weesego**
Królewieckie marcepany
Lubeckie marcepany
Suche francuskie konfitury w eleganckich pudełkach
Owoce w konserwie w rozmaitych gatunkach soki, jako to: **malinowy, wiśniowy, ananasowy i truskawkowy.** [7555].

NB. Zamówienia zamiejscowe wykonują się przy starannem opakowaniu w jak najkrótszym czasie.

PARFUMERYA i WYTWORY TOALETOWE

Towarzystwa Hygienicznego,
Skład główny w Paryżu przy ul. Rivoli 79.

Bardzo często różne wytwory toaletowe mają w sobie substancye, szkodliwy wywierające wpływ na zdrowie, a niekiedy niebezpieczny, jako zawierające trucizny; celem Towarzystwa hygienicznego jest przygotowywanie wytworów toaletowych czystych, których użycie nie może bynajmniéj stać się szkodliwém zdrowiu.

Fabryka wytworów toaletowych prowadzi się w naszym zakładzie pod okiem lekarzy i ludzi specyalnie obeznanych, którzy mają surowy nadzór nad wykonaniem przepisanych formuł. Dla tego to wytwory nasze nietylko, że nie szkodzą ciału, ale utrzymują je w stanie pożądanéj świeżości i czerstwości

Jest to postęp i ulepszenie, którego wartość każdy ocenić potrafi, jeżeli zadać sobie zechce trudność zbadania substancyi używanych do fabrykacyi różnych perfum, i zastanowić się nad skutkami, jakie one wywierają na organa zmysłów, na całą powierzchnią ciała, a nawet na wewnątrz.

Łatwo jest pojąć zatém, że wytwory toaletowe albo przykładają się do utrzymania ciała w stanie piękności i zdrowia, albo mogą zatruć je i oszpecić, chociaż chwilową sprawiają przyjemność a to stósownie do tego, jak były przygotowane.

Towarzystwo hygieniczne poświęciło się specyalnie zbadaniu substancyi wonnych, do robienia wytworów toaletowych używanych, i przekonało się, że znaczna ich ilość wywiera działania bardzo szkodliwe. Jedne osuszają i sprawiają stwardnienie powłoki skórnéj, inne znowu sprowadzają migreny i ro drażniają system nerwowy. Towarzystwo zatém do fabrykacyi wytworów toaletowych użyło wyłącznie substancye wonne, doświadczone jako nieszkodliwe, nadto sposobami znanemi oczyszczenia i kombinacyi umiało sprawić woń łagodniejszą, nierażącą i nieszkodliwą.

Pomady, mydła, pudry ryżowe, esencye różne, proszek do **zębów, sachets, Vinaigre de Toilette, Cold-Crêmy, pomada** do **ust, kosmetyki** i **woda kolońska** wyrobu Towarzystwa hygienicznego sprowadzać można za pośrednictwem apteki pana [7133].

dra Mankiewicza w **Poznaniu.**

Sprzedaż tryków

z stada Negretti w ***Kikowie***, dwie mile od stacyi kolei żelaznéj w ***Wronkach*** odległym, rozpoczęła się. Stado to pochodzi z ***Passow*** i ***Lenschow*** i połącza przy zupełném zdrowiu wielkie silne korpusy z największą obfitością wełny. Ospa jest szczepioną. (7551.)

F. Sperling.

Sprzedaż domu

W mieście powiatowém nad Wartą położoném, w komunikacyi z kilku szosami, na ulicy najwięcéj ożywionéj, jest kamienica nowa dwupiętrowa, w któréj dwa sklepy i piekarnia urządzona, pod bardzo przystępnemi warunkami, przy miernéj wpłacie z wolnéj ręki do sprzedania. Bliższą wiadomość udzieli ustnie lub na listy frankowane kupiec **Rakowski w Obornikach.** (7550).

Poszukuje się
landary
już używanéj, lecz by była w dobrym stanie i nie ciężka.

Oferty uprasza się przesłać do handlu **K. Winżewskiego we Wrześni.** [7545].

Partyą **komży** poleca niżéj cen zwyczajnych
M. J. Kamieński,
Skład płócien i bielizny,
[7562]. **Ul. Wilhelmowska No. 18.**

Dobre **miechy** do zboża i belg. **smarowidło na wozy** poleca handel **Zboralskiego** w Pleszewie [7410.]

Kobierce tureckie
we wszelkich wielkościach,
Kobierce kościelne,
Kobierce salonowe,
Kobierce przed kanapy,
Kobierce przed łóżka,
Kobierce przed pulpity i lustra,
Dywaniki angorowe,
Maty kokosowe,
Derki do podróży,
Plaidy podróżowe,
Rzemyki plaidowe,
Derki do spania,
Kołdry watowane
poleca w najnowszych i najwykwintniejszych rodzajach po najumiarkowańszych cenach [7471].

Poznań Robert Schmidt,
Rynek 63. dawniéj **Antoni Schmidt.**

Uwiadomienie
dla palących cygara.

Wróciwszy z podróży méj zakupnéj, polecam najlepsze marki tytuniu hawańskiego z 1867 r. i nadmieniam, że od lat wielu nie było sprzętu tak wybornéj jakości: za tysiąc

El Globo Regalia de la Reyna	po	30	tal
Dignidad dito dito	„	35	„
Integridad Regalia expecial...	„	40	„
Cabanas Princessa...	„	40	„
Henry Clay Regalia de la Reyna	„	45	„
Incognita med. Regalia...	„	50	„
Escepcion dito dito ...	„	60	„
Crema de Cuba Secunda...	„	60	„
dito dito **Prima**...	„	75	„
Cabanas Comme il faut...	„	75	„
Acuena Regalia...	„	80	„
Flor de Tuero Conchas...	„	80	„
Capricho de Cuba flor...	„	90	„
dito **Conchas de Gusto**	„	100	„
dito **de Cuba Regalia**	„	120	„

Prócz tego polecam jako nader wyborne wyroby hamburgskie i bremeńskie: za tysiąc

Siesta med. Regalia...	po	30	tal.
Flor de Tabacos...	„	30	„
Aguila...	„	25	„
Cobden...	„	25	„
Ju o...	„	20	„
Casoba...	„	20	„
Upmann...	„	20	„
Golondrina...	„	16	„
Industria...	„	16	„
niesortowane braki z hawańskiego tytuniu...	„	16	„
sortowane braki z hawańs. tyt.	„	16	„
La Caoba...	„	$13\frac{1}{3}$	„
La Reyna...	„	$13\frac{1}{3}$	„
Perla de la Autillas...	„	10	„
Panameno...	„	$9\frac{1}{2}$	„

Przesyłki na próbę po 25 sztuk po cenie za tysiąc się płacącéj. Proszę o nadmienienie, czy mocne, średnie lub lekkie.

M. Heymann,
Importeur,
[7420] Fryderykowska ul. 33a Tilsnera hotel.

Wina węgierskie

osobiście od producentów zakupione, odebrałem i polecam takowe po nader umiarkowanych cenach.

Hieronim Robiński,
Handel win hurtowy i detaliczny
w Wrześni. [7528]

Łaskawym ziomkom poleca swój sk
prawdziwych ang. i franc
kich papierów, jako i wszelkich
teryałów piśmiennych po cenach jak
tańszych [7426
Marya Klass. Bydgosz

Najlepsze
węgle w kawałkach
w całych i pół ładunkach wagonowych, w
dle miary w kopalni używan
dostarcza wprost z dworca franco przed
jak najtaniéj spedytor
Rudolph Rabsilber,
[6989] Szeroka ul. No. 20.

Wyborne śledzie h
lenderskie
poleca [7501]
J. N Leitgeber

Lubecki
marcepany i fran
cuskie owoce w e
leganckich kart
nikach poleca [7544].
A. Cichowicz

Nową przesyłkę
Petroleum
otrzymał i poleca w towarze najpiękniejszym, ***bezwonnym, jasnym jak woda***, po ***zniżonych*** cenach hurtowych
Adolf Asch,
(7556]. Zamkowa ul. 5.

Orzechy włoskie, tu
reckie i amerykańskie
poleca [7506]
J. N. Leitgeber

Plasterki na odciski
z Halli
chlubnie znane i aprobowane. Sztuka 1 sgr., tuzin 10 sgr. poleca
Z. Zadek i Sp.,
[645]. Nowa ul. 5.

ESENCYA
z salsaparyli Colbert

Jeden z najdawniejszych i najskuteczniej szych środków roślinnych, krew czyszczą cych, w chorobach złego przymiotu (syfilitycznych), zanieczyszczeniu krwi i wyrzutach na ciele. Metoda użycia w polskim języku.
Dostać można w Paryżu w aptece p. Colbert w pasażu Colbert. Nr. 7 i 8. Skład główny dla Królestwa Polskiego u p. Gallego w Warszawie, w Wilnie u p. Chróścickiego, w Lublinie u p. Mazurkiewicza, we Lwowie u p. Piotra Mikolascha, w Krakowie u p. Brunona Miczyńskiego, w **Poznaniu** w aptece p. dr. **Mankiewicza.** [6323]

Dominium **Owieczki** pod Gnieznem ma jeszcze do sprzedania partyą cennych ***trykow.*** Odznaczają się one silnym wzrostem i bogactwem wełny. [7340]

Teatr miejski w Poznaniu.
W środę 11 grudnia. Teatr zamknięty.
W czwartek, 12 grudnia po raz pierwszy **Der geheime Agent** Komedya w 4 aktach przez F. W. Hackländera. Na zakończenie **Die Kalospintechromokrene.** (Źródło pięknych skier kolorow) oder **die Krystall-Grotte der Najaden** w 3 oddziałach. Pod dyrekcyą p. Loeckermann z Berlina.
W piątek: 11 grudnia. Nowo studyowana: **Margarethe.** Wielka opera w 5 aktach. Muzyka Gounod'a.
[7557] **Dyrekcya.**

Sala Bazarowa.
W sobotę, dnia 14 grudnia 1867 wieczorem o godzinie $7\frac{1}{2}$.
KONCERT
florenckiego stowarzyszen. kwartetowego
Jana Becker
Enrico Masi, Luigi Chiostri i Federigo Hilpert
Program znany.
Biletów na **miejsca numerowane do siedzenia po 20 sgr.,** do stania po 10 sgr. dostać można w handlu nadwornym muzykal. pp. **Ed. Bote i G. Bock.** (7542)
Cena przy kasie **1 talar.**

Hildebranda teatr letni.
L. Broekmanna
Cirque Quadrumane.
Dziś we wartek 12 grudnia wielkie przedstawienie o 7 godzinie wieczorem. Otworzenie kasy o 6 godzinie. Biletów dostać można w teatrze i u portyera w Hôtel de Rome.
W niedzielę 15 grudnia dwa przedstawienia o 4 i 7 godz.
[7553]. **L. Broekmann.**

Właściciele: Mieczysław Waligórski i Sp. w Poznaniu. — Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.